

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 148 (8832)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 4 lipca 1979 r.

NAKŁAD 131.312

A

Cena 1 zł

**Wszystko co urodziła ziemia
musimy zebrać do ostatniego kłosa**

Posiedzenie RG CZKR

WARSZAWA (PAP) — Spółdzielnie kółek rolniczych obejmują swoim działaniem ponad 80 proc. wsi. Z usług mechanizacyjnych kółkowej organizacji korzysta dziś większość gospodarstw chłopskich, a zakres prac wykonywanych na polach rolników oraz w gospodarstwach — przy konserwacji pasz, modernizacji i rozbudowie obiektów inwentarskich — sukcesywnie się rozszerza w miarę powiększania potencjału wykonawczego.

Sprawom decydującym o poprawie gospodarności, a tym samym o lepszym wykorzystaniu kółkowego majątku, poświęcone było 3 bm. w Warszawie posiedzenie Rady Główniej Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Na tle wyników uzyskanych w SKR-ach w I półroczu br. oraz na podstawie postulatów zgłoszonych przez rolników w czasie niedawno zakończonej w kółkach rolniczych kampanii sprawozdawczo-programowej, omówiono kolejne przedsięwzięcia. Ich realizacja wpłynie na postęp w eksploatacji ciągników i maszyn i pozwoli rozszerzyć obszar mechanizacji świadczonej rolnikom przy zbiorze zbóż i innych letnich pracach polowych.

Wych. W najbliższych tygodniach szczególną uwagę zwróci się w SKR-ach na pełne wykorzystanie każdego kombajnu, snopowiązałki i prasy do słomy oraz na usługi, które umożliwią rolnikom rozszerzenie arealu uprawy poplonów i wykozystanie innych jeszcze możliwości powiększenia w tym roku produkcji pasz w gospodarstwach.

Efektywne wykorzystanie maszyn przy zbiorach zapewni podjęcie i podejmowane nadal przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, które z

ciąg dalszy na str. 2

Przemysł spożywczy odrobił zaległości produkcyjne

WARSZAWA (PAP) — Z zaangażowaniem pracowali w ostatnich miesiącach załogi zakładów przemysłu spożywczego, aby odrobić zaległości

powstałe na początku roku. Dzięki przyspieszonemu rytmowi produkcji przemysł ten w ogólnym rozrachunku zdolał wykonać plan techniczno-ekonomiczny I półroczu w zakresie sprzedaży i produkcji; oznacza to, że do końca czerwca odrobiono zaległości produkcyjne wynoszące — jak wiadomo — po pierwszych dwóch miesiącach br. 5,4 mld zł. Ważne jest przede wszystkim to, że najlepsze rezultaty osiągnięto w branżach decydujących najbardziej o zaspokajaniu podstawowych potrzeb żywnościowych.

Przemysł spożywczy nie ustaje w staraniach o dalsze zwiększanie podaży produktów przeznaczonych na zaspokojenie rynku. Dużo jest w tej dziedzinie jeszcze do zrobienia, a równocześnie sytuacja w rolnictwie wymaga podjęcia dodatkowych przedsięwzięć mających na celu jak najefektywniejsze zagospodarowanie każdej ilości surowców wyprodukowanych przez rolnictwo.

Głównym celem przemysłu spożywczego jest zwiększenie w br. podaży rynkowych artykułów żywnościowych. Nadal najważniejszym zadaniem jest wykorzystanie każdej możliwości zwiększenia dostaw mięsa i jego przetworów. Z innych artykułów o dużej zawartości białka, chodzi o maksymalny przyrost dostaw jaj, mleka spożywczego, serów, twarogów.



Święto narodowe USA

WARSZAWA — Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, przy padającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmy'ego Cartera.

Oświadczenie Jasera Arafata

BUENOS AIRES — Separatystyczny układ egipsko-izraelski nie może służyć celom ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie — oświadczył przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat. W wywiadzie dla telewizji meksykańskiej podkreślił on, że nowy blok wojskowy w składzie: USA, Izrael i Egipt został utworzony przede wszystkim po to, aby bronić interesów imperializmu amerykańskiego w rejonie Bliskowschodnim.

Rozmowy afganiańsko-pakistańskie

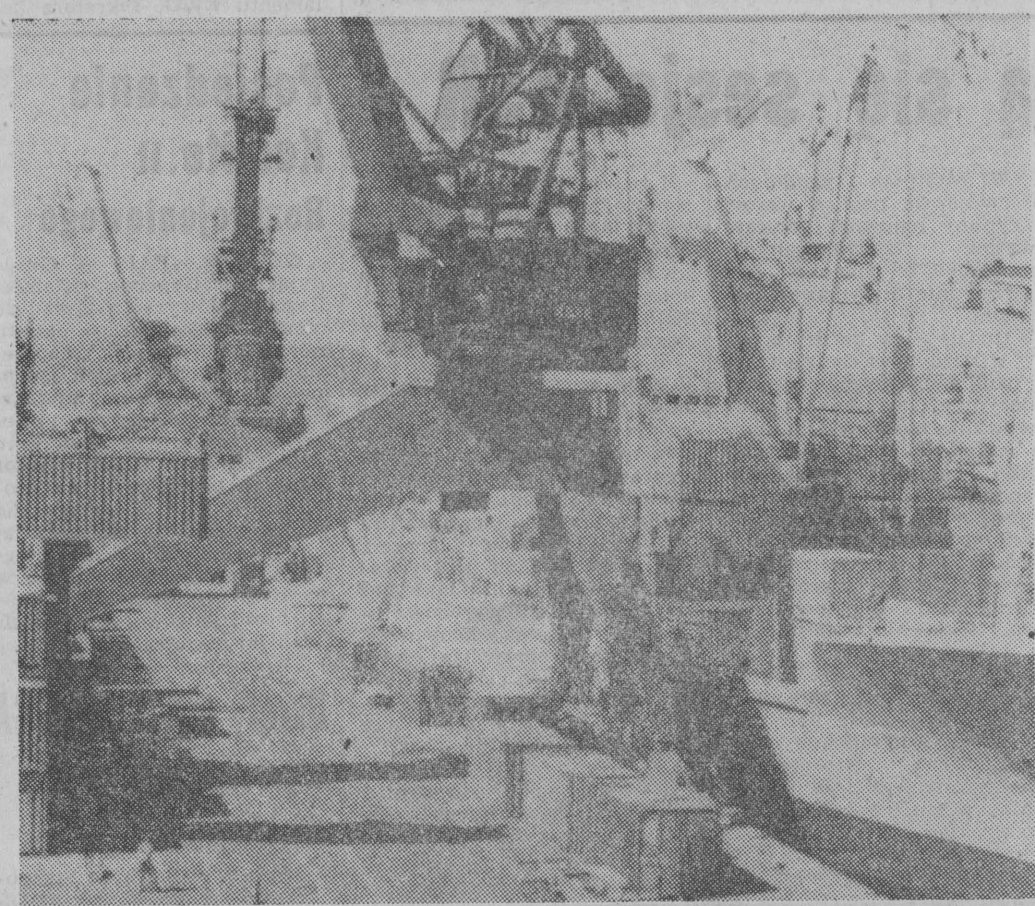
DELHI — W Islamabadzie odbyła się pierwsza runda rozmów afganiańsko-pakistańskich. Sześć delegacji afganiańskiej, w składzie: Hus, przewodniczący Rządu Rewolucyjnego Afganistanu, Nura Mohammada Tarakiego.

Pakistan przygotowuje eksplozję jądrową?

LONDON — Jak pisze londyński dziennik „Daily Telegraph”, wydaje się coraz bardziej oczywiste, iż Pakistan na początku jesieni br. zamierza przeprowadzić eksperyment z użyciem broni jądrowej. Wielu obserwatorów w Azji Południowej uważa, że data próbnego eksplozji jest już ustalona. Położenie dotychczasowego poligonu w Pakistanie utrzymywane jest w tajemnicy.

Wzrastają szeregi WPK

RYM — Jak informuje dziennik „Unita”, Włoska Partia Komunistyczna liczy obecnie 1.740.000 członków. Podczas przeprowadzonej od listopada ub. r. tradycyjnej kampanii wymiany legitymacji partyjnych do szeregów WPK wstąpiło 88 tysięcy nowych członków.



Baza kontenerowa przy Nabrzeżu skim — wyładunek kontenerów ze statku „Eugeniusz Kwiatkowski”.

CAF — Uklejewski — telefot

Prototypowy masowiec ze Stoczni Gdynskiej

GDANSK (PAP) — 3 bm. w Gdynskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej odbyła się uroczystość chrztu morską nowego budowanego prototypu masowca na eksport, statku — masowca uniwersalnego o nośności 39.900 DWT.

Masowce z nowej serii przystosowane są do przewożenia różnego rodzaju ładunków m.in. rud, węgla, zboża, a

Zaczynają się sesje KSR

Z poczuciem pełnej odpowiedzialności

WARSZAWA (PAP) — W lipcu odbędą się we wszystkich przedsiębiorstwach sesje KSR. Przypadają one na okresy szczytowej działalności 35 rocznicy powstania Polski Ludowej i tuż po III krajowej naradzie przedstawicieli samorządu robotniczego, która — jak wiadomo — obrado-

wała 25 czerwca br. Wygłoszony na niej przez Edwarda Gierka referat Biura Politycznego KC PZPR, jak i dyskusja — wytyczyły główne kierunki działania samorządu w najbliższym czasie, podkreśliły wagę odpowiedzialności i trafności podejmowanych decyzji, wskazały na węzłowe problemy czekające rozwiązania w przedsiębiorstwach, branżach, regionach i w całym kraju.

Na rozpoczynających się sesjach KSR-y omówią więc zarówno dotychczasowe, uzyskane w 35-lecie dorobek, jak i zadania doradne oraz te przedsięwzięcia, które muszą być wprowadzone w życie dla pełnej realizacji tegorocznego planu i trwałej poprawy ich pracy: nie tylko na dziś, ale i na jutro.

Samorząd robotniczy — autentyczny reprezentant załogi, stający się coraz silniejszym ogniwem w systemie demokracji socjalistycznej, może i powinien wywrzeć istotny wpływ zwłaszcza na pokonanie występujących obecnie

trudności, na zapewnienie sprawnego wykonywania niełatwych zadań produkcyjnych 1979 r.

Nie jest i nie będzie to sprawa prosta. Powołanie przecież wiadomo, że skutki tegorocznej zimy to poważne niedobory produkcyjne wyrażające się np. poziomem dostaw rynkowych w I kwartale br. niższym niż przed rokiem. Przeprowadzona analiza wykazała, że w kwietniu i maju udało się zmniejszyć globalne zaległości z tego okresu tylko o ponad jedną czwartą, a w grupie artykułów pierwszy potrzeby o ok. 40 proc. Postęp osiągnięty w czerwcu przynosił widoczniejszą poprawę,

ciąg dalszy na str. 2

„Voyager-2” zbliży się do Jowisza

WASZYNGTON (PAP) — Amerykańska sonda niedoładująca na „Voyager-2” wystrzelona 20 sierpnia 1977 r., znajduje się coraz bliżej planety Jowisz i jej satelitów. Oczekuje się, że w dniach od 5 do 9 lipca br., podczas swego przelotu w pobliżu Planety, przeleci ona na odległość 15 tysięcy kilometrów od Jowisza i jego satelitów.

Uczni z niecierpliwością oczekują na pierwsze informacje, ponieważ spodziewają się, że obrazy przesłane przez „Voyager-2” ujawnią dalsze szczegóły najcięższej planety układu słonecznego, po odkryciach, jakich dokonano za pośrednictwem sondy „Voyager-1”, która przeleciała w pobliżu Jowisza 4 miesiące temu.

„Voyager-2” przeleci w nieco większej odległości od Jowisza niż jego poprzednik, bowiem wyniesie ona około 800 tysięcy kilometrów podczas gdy „Voyager-1” zbliżył się na dystans 278 tys. km od górnych warstw obłoków spływających planetę. Specjaliści opracowali jednak dokładniejszy program badań, zwłaszcza zagadkę „wielkiej czerwonej plamy” w atmosferze Jowisza, oraz „satelity 10”, na powierzchni którego wykryto czynne wulkany, co wzbudziło sensację w świecie naukowym.

Spadek produkcji zboż na świecie

RYM (PAP) — Organizacja NZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) opublikowała w Rzymie raport, z którego wynika, że w czerwcu br. znacznie się pogorszyły perspektywy tegorocznych zbiorów zboża na świecie. FAO przewiduje, że światowa produkcja zboża w tym roku wyniesie 1.115 mln ton, tj. o 75 mln ton mniej niż w ubiegłym roku. Na zmniejszenie produkcji zboża wpłynęła sroga zima, trudne warunki klimatyczne na wiosnę i upalne ostatnie tygodnie.

Franz Josef Strauss kandydatem na kanclerza RFN

BONN (PAP) — Zakończył się wielotygodniowy spór wewnątrz Chrześcijańskiej Demokracji RFN, kto będzie kandydatem tej partii na kanclerza Republiki po wyborach w 1980 r. W poniedziałek frakcja parlamentarna CDU/CSU po 7-godzinnej kontrowersyjnej debacie na temat dwóch kandydatów: CDU i CSU większością głosów zdecydowała, że będzie nim Franz Josef Strauss, przywódca CSU bawarskiego prawni-

wego odłamu Chrześcijańskiej Demokracji. Za jego kandydaturą głosowało 135 deputowanych (56,9 proc.), za kandydaturą CDU, prezydentem Dolnej Saksonii Ernstem Albrechtem — 102 członków frakcji. Głosowanie było tajne. Franz Josef Strauss (lat 63) jest długoletnim przywódcą CSU. Był deputowanym do Bundestagu od 1949 r. Zrezygnował z mandatu poselskiego po objęciu funkcji premiera Bawarii.

O czystość Bałtyku

WARSZAWA (PAP) — Przed 5 laty państwa leżące nad Morzem Bałtyckim, a wśród nich Polska, podpisały w Helsinkach konwencję o ochronie morskiego środowiska Morza Bałtyckiego. Dziś taki ten uważany jest powszechnie za wzorcowe rozwiązanie regionalnego problemu ochrony środowiska.

Zagrożenie środowiska morskiego powodują głównie zanieczyszczenia pochodzące z ładów oraz bezpośrednia działalność człowieka na morzu, tj. żegluga, rybołówstwo itp. Najbardziej groźne są dla akwenów morskich zanieczyszczenia ropą naftową i jej produktami. Bałtyk, leżący na uboczu głównych szlaków przewozu ropy nie był dotychczas zbyt narażony na tego rodzaju zanieczyszczenia. Jednak ruch zbiornikowców nasyła się z każdym rokiem; przyczynia się również do tego nasz kraj, sprowadzając coraz więcej ropy do Portu Północnego. Zwiększyło się więc zagrożenie awaryjnym zanieczyszczeniem ropy naftową.

Morze Bałtyckie jest akwenem małym i już obecnie bardzo zanieczyszczonym. Ma na to wpływ działalność gospodarcza położonych nad nim krajów, w których zamieszkuje ponad 100 mln osób. Leży nad Bałtykiem ponad 60 wielkich miast, a 200 rzek niesie strumienie ścieków komunalnych, przemysłowych i rolniczych. Dlatego też konwencja helsińska ma duże znaczenie i daje nadzieję na zachowanie czystości wód Bałtyku w przyszłości. Śledzą państwa bałtyckie podpisujące ją, polczyły tym samym swoje wysiłki w celu przeciwdziałania zjawiskom, wpływającym na zagrożenie stanu Bałtyku.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
Łódzkiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, urozmaicone, okresami do dużego mglistości możliwe stałe opady. Temperatura maksymalna 17-19 st. C, minimalna 7-9 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.
JUTRO — mglistość, przelotne opady, nieco chłodniej.
DZIŚ — wiatr, Teodora i Inno-

Nie tylko w „STOLBUDZIE”

Obyśmy zdrowi...

Przybycie na Konferencję Samorządu Robotniczego i sekretarza KMG oraz naczelnika miasta i gminy, pierwszego zastępcy naczelnego dyrektora zjednoczenia i zwłaszcza naukowców z Akademii Medycznej w Białymstoku świadczyło, że temat obrad potraktowano z całą odpowiedzialnością. Przede wszystkim jednak dowód troski dyrekcji zakładów i rady zakładowej o bezpieczeństwo i higieniczne warunki pracy załogi, dany faktycznie w materiałach przedstawianych pod obrady oraz dyskusja, w której wypowiedzieli się najbardziej zainteresowani — robotnicy sokólskiego „Stolbudu”

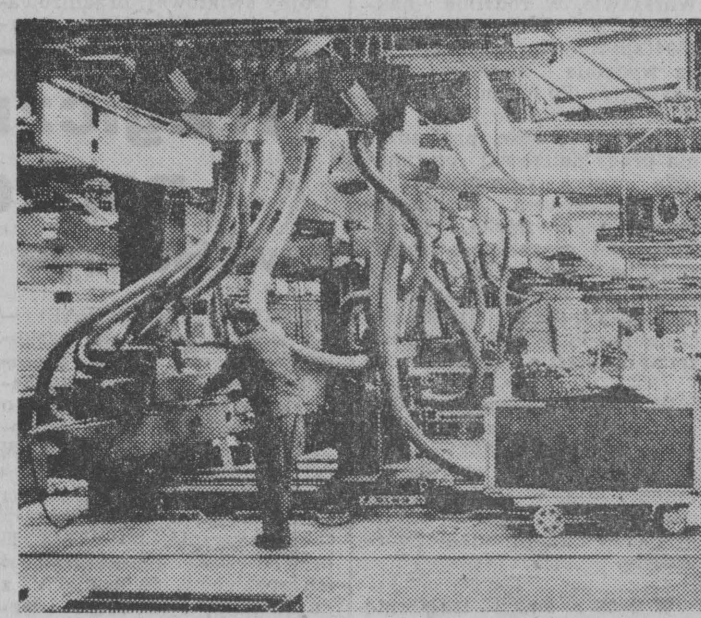
C o szczególnie nurtuje załogę Zakładów Stolarki Budowlanej i współpracujących z nią lekarzy? Jaką sprawę uznano za najważniejszą w warunkach znacznej intensyfikacji produkcji?

Praca bezpieczna to nie tylko dobre, bezpiecznie zorganizowane stanowiska robocze i podejmowane w tym kierunku przedsięwzięcia techniczne — organizacyjne. Pod tym względem — co zresztą wykazują statystyki wypadków — sytuacja znacznie poprawiła się, chociaż w niektórych przedsiębiorstwach jest jeszcze sporo do zrobienia. Praca bezpieczna — w dobrej postępie technicznej i technologicznej to w pierwszym rzędzie stało i konsekwentne likwidowanie zagrożeń dla zdrowia, występujących w miejscu pracy w postaci szkodliwych substancji, nadmiernej sapylacji i hałasu. To — jak podkreślił w swym wystąpieniu na KSR profesor AMB, doc. dr hab. Marian Szmatowicz — dobra współpraca nauki z przemysłem, wzajemne zrozumienie i ścisłe współdziałanie w walce z chorobami zawodowymi.

OŚWIĄGNIĘCIA I NIEDOSTATKI

Sprawa warta podkreślenia: zarówno rada zakładowa, jak i członkowie sa-

morządu robotniczego zgodnie przyznali, że w ostatnim czasie sporo zrobiono w zakładach, a także poza nimi, żeby praca załogi była bezpieczna i odbywała się w mniej uciążliwych warunkach, a życie rodzinne stało się coraz wolniejsze od różnych kłopotów.



Na potwierdzenie tego stwierdzenia podano wiele faktów, jak na przykład ten, że w dużym stopniu zmniejszono nadmierne stężenie substancji toksycznych w malarni okien poprzez zastosowanie pełnej hermetyzacji procesu malowania. Obecnie zaś zaawansowana jest modernizacja wydziału malarni drzwi, polegająca na wymianie polewarek, przebudowie tuneli suszarniczych i budowie kablin schładzających skrzydła drzwiowe. Jednocześnie Instytut Toksykologii Akademii Medycznej w Białymstoku prowadzi badania

w zakresie oceny toksyczności rozcieńczalników toluenu i ksylenu wchodzących w skład farb. Podjęte także zostały działania zmierzające do ograniczenia szkodliwego działania hałasu i zapylenia. Między innymi — wprowadzając układy przestrzenne podwieszane — wytłumiono kilka pomieszczeń oraz wyregulowano kilka odcinków sieci odpylania i odwirowania, wymieniacz zrazem wentylatory na bardziej sprawne, o większej

ciąg dalszy na str. 3

Posiedzenie RG CZKR

Ciąg dalszy ze str. 1

jednej strony zmierzają do eliminowania bezproduktywnych przejazdów maszyn, a z drugiej do zagwarantowania lepszej niż przed rokiem opieki technicznej. Podjęto działania mające na celu zwiększenie wpływu samorządu wiejskiego na poprawę jakości i terminowości usług świadczonych rolnikom. Aktywniejsza praca działaczy kółkowych, którzy uczestniczyli przy opracowywaniu harmonogramów usług, przyczyni się zwłaszcza do wydajniejszej pracy operatorów maszyn i do przeciwdziałania przejawom niegospodarności. Z okazji 35-lecia Polski Ludowej Rada Główna CZKR

skierowała list do członków i pracowników kółek rolniczych, w którym wyraziła im uznanie za udział w czynach produkcyjnych i społecznych oraz wezwwała ich do aktywnej i ofiarnej pracy w okresie żniw. **Wszystko, co urodziła ziemia** — stwierdza się w liście — **musimy zebrać do ostatniego kłosa.** Oczekujemy wzorowej organizacji pracy, gospodarskich inicjatyw, solidarności i zwyczajnej ludzkiej uczciwości wobec rolnika korzystającego z usług. Przebieg tegorocznej kampanii żniwnej będzie sprawdzianem obywatelskiej postawy, zrozumienia potrzeb żywnościowych całego naszego narodu.

Wizyta W. Jaruzelskiego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Na zaproszenie KC KPČS i ministra Obrony Narodowej CSRS, generała armii, **Marína Džura** 3 bm. przybyła do Pragi wizyta przyjacielskiej delegacji wojskowej PRL z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem Obrony Narodowej generałem armii **Wojciechem Jaruzelskim**. Na praskim lotnisku gości z Polski powitali minister M. Džur i inne osobistości.

W pierwszym dniu wizyty W. Jaruzelski złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, a następnie wianek kwiatów na grobie wybitnego działacza KPČS **Klementa Gottwalda** oraz w Mauzoleum Armii Radzieckiej, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej.

Zadania komunistów w aktualnej sytuacji we Włoszech

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, **Waldemar Kedaj**, pisze:

W poniedziałek wieczorem w Rzymie rozpoczęło się Plenum Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli WPK, poświęcone dyskusji nad rezultatami ostatnich wyborów oraz zadaniom, związanym z inicjatywą i walką WPK w aktualnej sytuacji. Obrady zainaugurował referat wprowadzający, wygłoszony przez sekretarza generalnego WPK, **Enrico Berlinguera**.

Analizując rezultaty niedawnych wyborów do parlamentu EWG, sekretarz ge-

neralny WPK stwierdził, że potwierdziły one zwrot na prawo, oraz ofensywę sił konserwatywnych i prawicowych w Europie Zachodniej. **Berlinguer** ostrzegł, że „pogarszanie się światowej sytuacji gospodarczej, a w szczególności zaostreżenie kryzysu energetycznego, popycha stare, kapitalistyczne klasy rządzące do szukania rozwiązań idących w kierunku antyrobotniczym i autorytarnym. Niektóre rządy wielkich krajów zachodnich, jak USA z jednej i Francji z drugiej strony, otwierają rozważania możliwości szantażu i interwencji militarnych przeciwko krajom producentom ropy, organizując w tym celu specjalne siły i korpusy wojskowe. Jednocześnie jesteśmy świadkami rozszerzania się, na całym Zachodzie, propagandy i agitacji o wyraźnym ostrzu antykomunistycznym, antysocjalistycznym i antydemokratycznym, wyrażającej pogardę i wrogość wobec ludów i ruchów wyzwolenia Trzeciego Świata; również w tym wypadku chodzi o niepokojące symptomy, które, podobnie jak w dawnej Europie, są zapowiedzią możliwych reakcyjnych i wojennych awantur.

Jak zawsze — podkreślił E. Berlinguer — naszym obo-

wiązkiem komunistów jest uświadomienie szerokim masom tej niebezpiecznej sytuacji oraz konieczności walki mas ludowych, we Włoszech i w Europie, o odprężenie, pokój i rozbrojenie — cele nieodłączne związane z zadaniami obrony i rozwoju (mocarstwa oraz odnowy społeczeństwa).

Przywódcą WPK zaznaczył, że obecna ofensywa sił prawicy w Europie Zachodniej wykazuje w całej rozciągłości słabość oraz niedostatki ideowe i polityczne partii socjaldemokratycznych. Świadczy o tym, że socjaldemokratyczna nie jest w stanie zapewnić rozwiązań zmierzających w kierunku socjalizmu, ani nawet stworzyć dostatecznie silnej zapory dla konserwatywnych i reakcyjnych nawrotów.

Dla Włoch i Europy Zachodniej — podkreślił mówca — coraz bardziej nagła staje się konieczność zmiany modelu rozwoju, przeobrażenia w zaskię i formie konsumpcji oraz w sposobie życia; jednocześnie konieczne staje się nawiazanie niezależnych stosunków EWG z krajami — producentami ropy i surowców, z krajami Trzeciego Świata oraz z krajami socjalistycznymi.

SPORT

.....TELEGRAMY.....

■ 130 zespołów zgłosiło się do rozgrywek o europejskie puchary sezonu 1979/80. W stawce tej znajdują się także cztery polskie drużyny — **Ruch Chorzów** (Puchar Europy), **Arka Gdynia** (Puchar Zdobywców Pucharów) oraz **Widzew Łódź** i **Siał Mielec** (Puchar UEFA). W Pucharze Europy wystąpią 33 drużyny, w Pucharze Zdobywców Pucharów — 34, a w Pucharze UEFA — 63 zespoły.

■ We wtorek na turnieju tenisowym w Wimbledonie rozegrano ćwierćfinały w grze pojedynczej mężczyzn. Rozstawiony z numerem 1 **Szwed Björn Borg** po 67 minutach gry pokonał Holendra **Toma Okkera** 6:2, 6:1, 6:3. Borg w grze z 35-letnim Holendrem zademonstrował dobrą formę, grał szybko, z dużą precyzją i wolą walki. Okker jedynie w pierwszych gemach ostatniego seta stawiał większy opór szwedzkiemu tenisistce. Po czterech gemach tego seta był wynik 2:2. W szóstym gemie Borg przełamał serwis Okkera i zakończył walkę pierwszą piłką meczową.

W drugim meczu Amerykanin **Roscoe Tanner** pokonał swego rodaka **Tima Gullicksona** 6:1, 6:4, 6:7, 6:2.

■ Polski Związek Łucznicz ustalił skład reprezentacji na mistrzostwa świata w Berlinie Zachodnim (15—19 bm.). W rywalizacji z najlepszymi łuczniczkami i łucznicami świata wystąpi nasza ośmioosobowa ekipa (cztery zawodniczki i czterech zawodników).

■ W dniach 8—15 lipca br. Polska będzie gospodarzem żeglarskich mistrzostw Europy w młodzieżowej klasie „420”, które rozegrane zostaną na jeziorze **Charzykowy** k. Chojnic. Do organizatorów mistrzostw napłynęły już zgłoszenia 73 żaglórek reprezentujących 16 państw: Austrię, Belgię, CSRS, Danię, Holandię, Hiszpanię, Jugosławię, Francję, NRD, RFN, Szwajcarię, Węgry, Włochy, Wielką Brytanię, Australię i Polskę.

■ W Budapeszcie zakończył się szachowy turniej kobiet. Zwyciężyła Rumunka **Muresan** — 9,5 pkt. przed Litwinką (ZSRR) także 9,5 pkt. oraz swoją rodaczką **Polihroniadę** — 7,5 pkt. Polka **Krystyna Radzikowska** zajęła 13 miejsce — 2,5 pkt.

■ W Atenach rozpoczął się turniej piłkarzy wodnych o puchar Grecji. Oprócz drużyny gospodarzy startują reprezentacje Australii, RFN, Szwecji, Węgry i USA.

Zmęczeni, ale szczęśliwi...

Udany występ na Igrzyskach w Koszalinie

Z Koszalina powrócili reprezentanci trzech naszych województw, którzy startowali w VIII Igrzyskach LZS, Młodzież Szkół Rolniczych i CZSR „Samopomoc Chłopska”. Występ ich był udany. Powrócili mocno zmęczeni, ale szczęśliwi. W punktacji generalnej **Białystok** wywalczył 2 miejsce — 602 pkt. Przegrał tylko ze **Szczecinem** — 649 pkt. Białostoczanin wyprzedził natomiast m. in. **Wrocław** — 540 pkt., **Poznań** — 533 pkt., **Gorzów Wielkopolski** — 457 pkt. **Suwałki** zajęły 9 miejsce — 384 pkt., a **Łomża** — 11 — 354 pkt. Startowały reprezentacje wszystkich województw.

Białystok okazał się najlepszy w lekkiej atletyce. Natomiast siatkarze i koszykarze wywalczyli czwarte miejsca, a siatkarze uplasowali się na piątej pozycji. Ekipa Białegostoku najlepiej przeżyła walkę pod czas defilady i wyróżniona została specjalnym pucharem. Suwalczanie odnieśli spore sukcesy w akrobatyce sportowej i lekkiej atletyce. Koszykarze i szczytności zajęły piąte miejsca. Reprezentanci Łomży najlepiej wypadli w lekkiej atletyce zdobywając 7 medali, w tym dwa złote. Ponadto wysokie lokaty wywalczyli zapasnicy i ciężarowcy. (let)

Tarnów okłaskiwał Katarzynę Jureko

Na 50-metrowym basenie w Tarnowie rozegrane zostały zawody pływackie w ramach eliminacji strefowych do VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Startowały reprezentacje ośmiu województw liczących się w pływaniu młodzieżowym. Z Białegostoku najlepiej zaprezentowała się **Katarzyna Jureko** (Jagiellonia) zwyciężając na wszystkich kraulowych dystansach. Używała wyniki: 100 m st. dow. — 1:03,0; 200 m st. dow. — 2:13,7; 400 m st. dow. 4:30,6; 800 m st. dow. 9:21,1.

Eugenia Pietruczuk (Juwenia) zwyciężyła na 400 m st. zmien. — 5:49,8; na 100 m st.

klas. — 1:26,4 i 200 m st. klas. — 3:00,4. Natomiast **Marek Szreniawski** (Jagiellonia) zwyciężył na 160 m st. klas. — 1:16,5 i drugim był na 200 m st. klas. — 2:47,5. Na dystansie 200 m st. zmien. Szreniawski wywalczył 4 miejsce, ale rezultatem 2:32,9 ustanowił nowy rekord okręgu białostockiego zarówno w kategorii juniorów jak i seniorów.

Kto na spariakiadę?

Kolarze na suwalskich szosach

W Goldapi na Placu Zwycięstwa odbyło się uroczyste otwarcie eliminacji strefowych do VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kolarstwie szosowym. Część oficjalna imprezy otrzymała ładną oprawę, zapłonął znicz olimpijski, złożono ślubowanie. Pierwszymi konkurentami były jecha indywidualna na czas w kategorii juniorów młodszych (wystartowało 50 kolarzy na dystansie 15 km) i juniorów (wystartowało 38 kolarzy na dystansie 20 km).

Juniorzy młodzi walczyli na trasie **Goldap — Regiele** — **Goldap**. Zwyciężył **Roman Owczarek** (Skierniewice).

przez **Jerzym Baszewskim** (Łomża) i **Leszkiem Stępniewskim** (Skierniewice). Z zawodników naszego regionu do finału VI OSZ zakwalifikowali się jeszcze dwaj suwalczanie **Jan Wiejak** i **Marek Popławski**.

Juniorzy jechali na trasie **Goldap — Dziągiewka** — **Goldap**. Pierwsze miejsce zajął **Jerzy Świnoga** (Skierniewice) przed **Tadeuszem Kirpską** (B-stok) i **Krzysztofem Jeżewskim** (Olsztyn). Do finału spariakiady zakwalifikowali się również **Dariusz Góralski** (Suwałki).

Kolejną konkurencją jest wyścig drużynowy. (let)

Białostoczanin prowadzi w podniebnych zmaganiach

Rozegrana została druga konkurencja okręgowych zawodów szybowcowych o mistrzostwo III ligi. Osiemnastu pilotów z trzech aeroklubów wystartowało z naszego lotniska do walki na trasie trójkąta o długości 129 km. Zwyciężył **Andrzej Żukowski** przed **Romualdem Olszańskim** (obaj Aeroklub Białostocki), **Zbigniewem Teresimem** (Aeroklub Olsztyn). Czwartym i piątym miejscem podzielili się nasi reprezentanci **Adam Sosnowski** i **Maciej Maciejewski**.

Po dwóch konkurencjach prowadzi **Andrzej Żukowski** przed **Piotrem Wojdą**, **Adamem Sosnowskim**, **Maciejem Maciejewskim**, **Jerzym Gar-**

Zaczynają się sesje KSR

Ciąg dalszy ze str. 1

ale nie udało się jeszcze odrobić wszystkich opóźnień. Nie uniknięto więc przesunięcia w czasie zadań związanych z wyrównaniem strat niektórych konkretnych towarów — na II półrocze. W odniesieniu do produkcji rynkowej jedynym przy tym realistycznym i skutecznym sposobem polepszenia zapotrzebowania jest odrabianie zaległości metodą selektywną, tzn. preferowanie produkcji i dostaw artykułów (spożywczych i przemysłowych) zaspokajających najważniejsze potrzeby społeczne.

Wyroby te, kształtujące w zasadzie obraz rynku, zawarte są w 3 listach asortymentowych, podlegających 3-szczełowej kontroli (rządu, resortów i jednostek). Obejmują one w tym roku 550 asortymentów artykułów, a ich wartość stanowi ok. 83 proc. globalnej wartości dostaw zaplanowanych na br. Również jednak wśród nich pozostały do odrobienia poważne opóźnienia. Prawie połowa pozycji nie osiągnęła założonych rozmiarów. Toteż na tę sferę produkcji KSR-y muszą obecnie zwracać maksimum uwagi.

Kolejne dary na CZD

WARSZAWA (PAP) — Białostockie Towarzystwo Sztuk Pięknych działa zarówno w środowisku artystów profesjonalnych, jak i amatorów, popularyzując również idee budowy **Fornika** — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. Właśnie prace, związane tematycznie z CZD stanowią dar Towarzystwa, jaki przekazany został 3 bm. na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy CZD min. **Janusza Wierczyńskiego**. Ofiarowana dla **Pomnika** — Szpitala kolekcja składa się z 11 płócien i 1 rzeźby. Już wkrótce prace białostockich artystów ozdobią pomieszczenia CZD.

Tego samego dnia przekazany został kolejny dar mieszkańców Opolszczyzny: 300 kompletów bielizny pościelowej, wykonanych w czynie społecznym przez pracownice i członkinie spółdzielni rolniczej „Samopomoc Chłopska”. Ponadto jednostki rzeczono w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Opolu zadeklarowały wpłatę ponad 360 tys. złotych na rzecz CZD.

Nowa moneta dolarowa

WASZINGTON (PAP) — W poniedziałek w Szaach Zjednoczonych wprowadzono do obiegu nową monetę dolarową — pierwszą w historii USA z podobizną głowy kobiecej. Moneta, nosząca podobiznę pionierki amerykańskiego ruchu sufrażystek, **Susan B. Anthony** została puszczona w obieg podczas ceremonii w Womens National Bank w Waszyngtonie — pierwszym banku federalnym kierowanym i prowadzonym wyłącznie przez kobiety.

Nowe, lżejsze monety są bite ze stopu miedzi i niklu. Mają one zastąpić około 20 procent monet dolarowych znajdujących się obecnie w obiegu.

M/S „Świdnica” uwolniony z mielizny

GDANSK (PAP) — Po kil nasto godzinnej, prowadzonej w trudnych, sztormowych warunkach akcji, jednostki polskiego ratownictwa okrętowego M/S „Huragan” i „Posejdon” uwolniły 3 bm. w Wielkim Belcie, tkwiący na mieliznie drobnicowiec **PLO M/S „Świdnica**. Statek ten w trakcie rejsu z Hamburga do duńskiego portu **Ørnhoved**, osiadł 29 czerwca br. na dnie morskim w tzw. **Omasund** w pobliżu wyspy **Langeland**.

gi. W ostatnich tygodniach obserwuje się pewien wzrost dyscypliny realizacji dostaw towarów kontrolowanych. Tendencje te powinny być bezwzględnie utrzymane i pogłębione.

Wszędzie — w każdej branży i w każdym zakładzie trzeba pamiętać, że o powodzeniu zadecyduje elastyczne dostosowywanie bieżącej produkcji do najpilniejszych wymagań rynku; umiejętność takiego dysponowania surowcami i materiałami, a także zdolnościami wytwórczymi, aby uzyskać w efekcie znaczny wzrost dostaw wyrobów o największym dla społeczeństwa znaczeniu, ciesząc się dużym popytem, a jednocześnie znajdujących się w handlu w niedostatecznych ilościach. Nie może być mowy o tzw. podmiarach asortymentowych, często dawnej doktrynie wywodzących się z planu wojennego, a nie uwzględniających rzeczywistych potrzeb rynku.

Lot zespołu orbitalnego

MOSKWA (PAP) — Ponad cztery miesiące pracują na orbicie **Władimir Lachow** i **Walerij Riumin**. Obecnie rozładują oni automatycznie statek towarowy „Progress-7”. Jest to już czwarta „ciężarówka kosmiczna”, która dotarła do stacji „Salut-6” podczas pobytu na niej obecnej załogi.

Co dostarczył na orbitę najnowszy statek tego typu? Łączna waga ładunku wynosi ponad 1.300 kilogramów. Jak zwykle, „ciężarówka” przewoziła na orbitę po wierzchu dla odświeżenia atmosfery stacji. Jeśli wziąć pod uwagę, że kilogram powietrza zajmuje ok. 1 metra sześciennego, stacja otrzymała zapas dla odnowienia około połowy swej atmosfery. Innym tradycyjnym ładunkiem jest paliwo w ilości pół tony do tankowania połączonego systemu napędowego. Dostarczył także

regeneratory tlenu, wodę i żywność. Tym razem artykuły żywnościowe zostały zapakowane w nowy sposób: nie w racjach dobowych, czy tygodniowych, lecz oddzielnie produkty mięsne, oddzielnie mleczne i obojętne; za każdym razem kosmonauci będą zestawiać z tych dań, na które w danym momencie mają największą ochotę. Oprócz tradycyjnych artykułów żywnościowych „Progress” dowiózł również takie, o które prosili Lachow i Riumin, które szczególnie im smakowały: rozpuszczalną herbatę i kawę, świeży czosnek i cebulę.

Na pokład zespołu orbitalnego przewieziono kapsuły ze stopami do eksperymentów technologicznych, a także nasiona oraz kilka sadzonek. Kosmonauci od razu wysadzą je w urządzeniu „Oazie”, swego rodzaju mikrooazie, stworzonej przez „Sojuz-34”.

Ponure prognozy gospodarcze dla Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP) — Ekonomisci brytyjscy sąją ponure prognozy gospodarcze dla W. Brytanii na najbliższe lata. Przewidują oni obniżenie produkcji, wzrost bezrobocia. Oto niektóre liczby z opublikowanego w poniedziałek w Londynie studium „Independent Treasury Economic Model”. Przewiduje się, że od drugiej połowy 1980 roku produkt społeczny W. Brytanii zmniejszy się o 4 proc., jednocześnie wskaźnik inflacji wzrośnie o 20 proc.

Najbardziej dramatyczna sytuacja powstanie na rynku pracy: liczba bezrobotnych wzrośnie z 1,34 mln do około 1,5 mln.

Autorzy studium w czarnych barwach przedstawiają brytyjski bilans handlowy i płatniczy. Mimo wzrostu wydobycia ropy naftowej na Morzu Północnym i znacznego jej eksportu, bilans płatniczy W. Brytanii będzie ujemny. Szacuje się, że jego

deficyt wyniesie 1,75 mld funtów w tym roku i 2,5 mld funtów w roku przyszłym.

45 rocznica śmierci Marii Skłodowskiej-Curie

WARSZAWA (PAP) — 4 lipca 1979 r. mija 45 rocznica śmierci światowej sławy uczonoj, współtwórczyni nauki o promieniotwórczości, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla — **Marii Skłodowskiej-Curie**. Jej odkrycia przyczyniły się do rozwoju nowych gałęzi nauki, stworzyły możliwości leczenia raka.

Urodziła się w 1867 r. w Warszawie, w rodzinie nauczycielskiej. W latach 1891—1894 studiowała na Sorbonie, na wydziale matematyczno-fizycznym. Po ukończeniu studiów powróciła do kraju. Nie mając możliwości prowadzenia pracy naukowej postanowiła zostać nauczycielką, ale pod wpływem wybitnego francuskiego fizyka, **Piotra Curie** (jej przyszłego męża) zmieniła decyzję: osiadła na stałe we Francji i wraz z nim poświęciła się działalności naukowej. Nigdy jednak nie zerwała więzi z Polską.

W 1898 r. małżonkowie Curie odkryli zjawisko promieniotwórczości, a także dwa nowe pierwiastki chemiczne: **Polon** i **Rad**. W 1903 r. otrzymali Nagrodę Nobla za wyniki badań nad promieniotwórczością.

W 1906 r. zmarł tragicznie **Piotr Curie**. **Maria Skłodowska** objęła po mężu (jako

Okrety podwodne USA wycofane z bazy w Hiszpanii

MADRYT (PAP) — Jak poinformował we wtorek dziennik madrycki „Ya” amerykańskie okręty podwodne będące nosicielami pocisków z głowicami atomowymi opuściły już bazę morską USA w **Rocie Kado**, a samoloty wojskowe tego kraju z bronią atomową nie będą mogły korzystać z amerykańskich baz lotniczych na terenie Hiszpanii. Oficjalny termin wycofania atomowych okrętów podwodnych USA z Hiszpanii, uzgodniony w układzie hiszpańsko-amerykańskim z 1976 roku upłynął — jak podkreśla „Ya” — z dniem 30 czerwca b. roku.

W SKROCIE

► **ALGER** — Ludowe Zgromadzenie Narodowe Algierii (parlament) przyjęło jednomyślnie poprawki do konstytucji. Każdena prezydentura została skrócona z 6 do 5 lat, ale urząd ten może być okrotnie sprawować jedna i ta sama osoba. Parlament został upoważniony do mianowania i odwołania szefa państwa w razie niezdolności pełnienia przez prezydenta swych funkcji.

► **PANAMA** — Silne trzęsienie ziemi nawiedziło w poniedziałek rano okolice panamskiego miasta **Puerto Armuelles**, na wybrzeżu Pacyfiku. Według komunikatu lokalnej rozgłośni radiowej, spowodowało ono poważne szkody. Blizkich szczegółów na temat skutków trzęsienia na razie brak.

► **PARYZ** — W hotelu w **Palma de Mallorca** na Majorce wybuchł w poniedziałek rano pożar, w wyniku którego 5 osób poniosło śmierć, a 20 zostało rannych. Ogień zaproszony został przypadek, ok. 8 rano. Płonienie i dym wywołały w hotelu popłoch: wiele osób ratowało się skakając przez okna.

Pomyślny koniec groźnej przygody

GENEWA (PAP) — Dwóch alpinistów szwajcarskich, **Armin Remplfer** i **Roland Heer** odpadło w sobotę od ściany w Alpach Szwajcarii środkowej i zawisło nad przepaścią na chroniącej ich linie. Spędzili w ten sposób dwa dni. Początkowo mimo podniesionego alarmu, nie można było przysięść im z pomocą. Próby przejęcia ich z pokładu helikoptera skończyły się niepowodzeniem. W niedzielę udało się podać im pożywienie. W poniedziałek akcja ratunkowa została uwieczniona po wodeniem.

Uratowani odnieśli nieznaczne tylko obrażenia.

BUENOS AIRES (PAP) — Zanosili się na to, że żaden z kandydatów do urzędu prezydenckiego w Boliwii nie uzyska wymaganej absolutnej większości głosów w wyborach, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w tym kraju.

W takim przypadku prezydent wyznaczy wyłoniony w tych samych wyborach kongres (parlament). Częściowe rezultaty wyborów, opublikowane po obliczeniu 63 proc. głosów, wykazywały przewagę **Hernana Silesa Zuazo**, reprezentującego siły postępowe i lewicowe, w skład których wchodzi Narodowy Ruch Lewicy Rewolucyjnej (MIR) i Komunistyczna Partia Boliwii. Użył on dotychczas 37,3 proc. głosów wyborców.

Na drugim miejscu znajduje się 29,3 proc. głosów **Victora Paz Estensoro**, popieranego przez grupowania centrowo-prawicowe: rewolucyjny ruch nacjonalistyczny oraz Partię Chrześcijańsko-Demokratyczną (PDC).

Trzecią lokatę (17,9 proc. głosów) zajmuje były wojskowy dyktator Boliwii **Hugo Banzer**, reprezentujący siły prawicowe. Ostateczne wyniki wyborów prezydenckich w Boliwii spodziewane są około 27 bm.

Szczęście w nieszczęściu

PARYŻ (PAP) — Bez szwanku wywodził się 66-letni Francuz ze szkatułki swego samochodu, który został dosłownie przecięty przez podający pocisk. Kierowca, który na przejeździe kolejowym w **Pont-l'Évêque** (Normandia) znalazł się między zamkniętymi szlabanami policyjnymi z zinną krwią, aby wysiadła z samochodu, a sam próbował ustawić pojazd pod kątem, wtedy nadjechał pociąg z prędkością 130 km na godzinę i odcinał mu pół samochodu.

Tragiczny bilans narkomanii w Berlinie Zachodnim

BERLIN ZACH. (PAP) — Na skutek nadużycia narkotyków w pierwszym półroczu br. zmarło w Berlinie Zachodnim 46 osób, czyli aż o 50 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ub. roku. W całym ubiegłym roku zarejestrowano tu 62 śmiertelne ofiary tego naloğu. Wzrosły także znacznie, bo o ok. 20 proc., liczby przestępstw z ich sprawców, związanych z narkomania i handlem narkotykami. W omawianym okresie w Berlinie Zachodnim

zarekwirowano 60 kg haszyszu i 6,2 kg heroiny.

Przedstawiony bilans jest tym tragiczniejszy, że ofiarami narkomanii są przeważnie ludzie młodzi.

Narkotyki są przemycane do Berlina Zachodniego przede wszystkim w specjalnych schowkach konstruowanych w samochodach osobowych i ciężarowych oraz drogą lotniczą, bezpośrednio z Frankfurtu n./Menem, Dueseldorfu lub Hannoveru.

OBYŚMI ZDROWI...

c.d. ze str. 1

sile cięgi. W najbliższym czasie wyregulowane zostaną kolejne odcinki sieci, a zbyt głośne maszyny obdukuje się materiałami dźwiękochłonnymi lub osłoni parawanami. Natomiast w zakresie małej mechanizacji prac ręcznych, coraz szerzej stosowane są wkłady pneumatyczne, zsywacze i inne narzędzia ułatwiające wykonywanie poszczególnych czynności.

Szczególna uwaga dyrektora i rady zakładowej była i jest skupiona na warunkach pracy i ochronie zdrowia zatrudnionych w zakładach 700 kobiet. Otóż w ramach wieloletniej umowy o współpracy, pracownicy AM prowadzą w ZSB badania specjalistyczne, uciążliwe, nadzwyczajnie trudne, badania socjomedyczne nad społecznymi aspektami pracy, a zdrowotnością załogi, badania fizjologiczno-ergonomiczne oraz działalność profilaktyczno-leczniczą. W przypadkach uciążliwych zagrożeń i schorzeń, pracownicy „Stolbudu” poddawani są obserwacji bądź badaniom specjalistycznym oraz leczeniu w poradniach i klinikach uczelni. Tylko w ubiegłym roku przebadano ponad 100 kobiet, na szczescie nie stwierdzając zagrożeń oraz poddano stałej kontroli zdrowotnej ponad 60 kobiet w ciąży.

Akcentując osiągnięcia, dyrektorka i rada zakładowa, a przede wszystkim dyktando, m. in. inspektor pracy — Zbigniew Zukiewicz, robotnik z obróbki maszynowej — Władysław Czaplinski, robotnik z malarni okien — He-

lena Ochrymiuk, przewodnicząca zakładowego koła ZSMP — Janina Samojlik wskazywali też na spore jeszcze niedociągnięcia w dziedzinie bhp oraz na potrzeby socjalno-bytowe.

W dalszym ciągu trudne są warunki pracy ludzi zatrudnionych w malarni i przy okuwaniu skrzydeł drzwiowych. Mimo wspomnianych przedsięwzięć, wciąż występują szkodliwe dla zdrowia substancje chemiczne, dymy, hałas i zapylenie. Ponadto na niektórych stanowiskach warunki pracy wpływają niekorzystnie na zdrowie.

Mówi Helena Ochrymiuk: — Dbamy o czystość i sprawność kabin, ale wychodzimy z nich, zwłaszcza po konserwacji, w brudnych ubraniach, nasiąkniętych rozpuszczalnikami i farbami. Tymczasem nie mamy gdzie się przebrać, gdyż każda posiada tylko pół szafki, w której trzymamy też wyjściowe ubranie. Nic dziwnego, że w sklepie i w autobusie ludzie się od nas odsuwają, bo nasze ubrania są przesiąknięte brudem. — Jesteśmy wdzięczni Akademii Medycznej za opiekę. Chciałabym jednak zwrócić uwagę, że po czyszczeniu kabin dostajemy uczulenia skórne.

Mówi Władysław Czaplinski: — To prawda, że sporo się robi, żeby użyć naszej pracy. Bardzo pomocny okazał się transport rolkowy. Tylko za bardzo wystają końcówki, kalecząc nam nogi powyżej kostki.

— A jak mówimy o warunkach pracy, to zwrócić uwagę na stan techniczny wyeksploatowanych maszyn. Bo przy takich, wciąż psujących się maszynach, praca jest bardzo uciążliwa i nie bardzo bezpieczna.

Mówi inspektor pracy WRZZ inż. Jan Kamiński: — Przypadek, że w zakładach wykazywana jest duża troska o poprawę warunków pracy. Uważam jednak, że o kilka spraw nie zabrano w należyty sposób. Mimo nakazów nie rozwiązano problemu szatni i nie wykonano odpowiedniego oświetlenia w magazynach, gdzie zorganizowano nowe stanowiska robocze. Za mało aktywny w zakresie bhp jest średni nadzór. Są dzielniki, lecz uwag w nich specjalnie nie ma.

Mówią inni uczestnicy obrad — członkowie KSR i zaproszeni goście. Otwarcie i szczerze — obok pozytywnych zjawisk, wymieniali ujemne, poddając wnioski do programu dalszego działania. Dla jednego i dla drugiego, lecz przede wszystkim dla załogi „Stolbudu” i jej jednoczesnego jest doskonała okazja, aby sprawom bhp przywrócić się uwagę przez przyzmat codziennej pracy.

PÓKI NIE JEST ZA PÓŹNO

Zwracam uwagę na zjednoczenie „Stolbudu”, bo jak w większości zakładów na terenie naszego województwa, trzeba konsekwentnie rozliczać też jednostki nadzoru z ich powinnościami w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy. Usunięcie bowiem wielu zagrożeń przekracza często możliwości zakładowe i siłą wymaga pomocy zjednoczeń i resortów.

Tak też przedstawia się sprawa w sokólskich zakładach. Wprawdzie podejmują się rzetelne starania zmierzające do ulżenia załodze w pracy i likwidacji zagrożeń w jakich się znajdują, ale z powodu ograniczenia środków inwestycyjnych odłazi się terminy realizacji

pilnych zadań. Przykład szatni, oświetlenia, maszyn, suszarni.

A przecież intensyfikacja produkcji ma spory wpływ na kształtowanie się warunków pracy. W ciągu ostatnich lat znacznie wzrosła produkcja zakładów, i w pewnym stopniu zmieniła się jej technologia. Pod nowe zadania trzeba było zagospodarować coraz to nowe pomieszczenia, nawet kosztem socjalnych. Tymczasem na tej samej — co przy uruchomieniu zakładów — powierzchni produkcyjnej i zaplecza socjalno-sanitarnego przebywa załoga 800, prawie 1.500 ludzi.

Wiele razy uczestniczyłem w obradach sokólskiego „Stolbudu”. Na każdym KSR mówiono o nagłych potrzebach inwestycyjnych, lecz bez skutku. Owszem, przy końcu obrad zabierali głos przedstawiciele zjednoczenia, ale wyłącznie na temat produkcji.

Tym razem dyrektor zjednoczenia — Lucjan Dzik ustosunkował się do krytycznych sygnałów. Zapewnił samorząd robotniczy o pomocy jednostki nadrzędnej. Podjęte zostaną przedsięwzięcia w zakresie hermetyzacji procesu technologicznego oraz wybudowania nowego zakładu produkcji włóknin. W wyniku rozbudowy i modernizacji zakładów warunki bhp i socjalne poprawią się radykalnie. Oby jak najprędzej.

Jednakże to — co już można zrobić — trzeba zrobić. A można i trzeba poprawić oświetlenie i wentylację, usunąć usterki techniczne, zorganizować szatnię w malarni. Można i trzeba — o co zaapelowali do samorządu i załogi prof. dr Aleksander Krawczuk i doc. dr hab. Danuta Koźmińska.

— wzmocnienie badania pracowników, a przede wszystkim kobiet w ciąży, aby likwidować źródła zagrożeń, zapobiegać chorobom zawodowym, a w razie konieczności szybko i skutecznie leczyć. Dlatego też sama załoga musi bardziej dbać o swoje zdrowie, udzielając pomocy lekarzom. Bo w walce z chorobami zawodowymi półśrodki nie wystarczą. Niezbędne jest szerokie działanie techniczne i lekarskie, a także administracyjne poza fabryczną bramą.

Na zdrowie człowieka wpływają również jego warunki zamieszkania, sposób spędzania wolnego czasu i inne uwarunkowania codziennego życia.

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że na tym polu działania dużo się robi. Dowodem jest patronackie mieszkaniowe budownictwo, działki budowlane i pożyczki, prawie 200-osobowy hotel robotniczy, w którym też mieszka młodzież małżeńska, przedszkole i zaplanowana budowa drugiego, budowa szatni, duża stolówka, wczasowe pracownice nad morzem i jeziorami, kolonie dla dzieci itp.

Ale — o czym mówiła Janina Samojlik — potrzeby są duże. Przede wszystkim w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zaopatrzenia handlu, kultury. Jak wynikało z wypowiedzi I sekretarza KMG w Sokółce — dr inż. Bolesława Poskrobko oraz z przedstawionych przez dyrektora zakładów zamierzeń, są realne szanse, aby w najbliższych latach najpilniejsze życzenia spełnić. Oczywiście, sprawy nie są łatwe, bo potrzebne są pieniądze, materiały, siły wykonawcze, różne zabiegi i decyzje.

Konferencja podjęła uchwałę zawierającą najpilniejsze zadania do wykonania w sferze produkcji i socjalnej. Można spodziewać się, że w ślad za rzetelnością ocen, pójść nowe skuteczne działania.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

35 lat Polski Ludowej

Rok 1955

W tym roku zakończony został plan 6-letni, pierwszy z wielkich planów budownictwa socjalistycznego w Polsce. Mimo uzasadnionej krytyki błędów tego okresu — popełnianych przede wszystkim w życiu politycznym i społecznym i naprawianych przez partię min. na III Plenum KC PZPR w 1955 r. i w latach następnych — dorobek planu 6-letniego należy oceniać jako wielkie historyczne dzieło. Był to przełom na drodze uprzemysłowienia i unowocześnienia kraju, który wszedł na drogę budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Na zawsze pozostanie w historii pamięć o wielkim wysiłku i entuzjazmie tych lat, zaangażowaniu młodzieży i legendarnych już dzisiaj bohaterów pracy.

Globalna produkcja przemysłowa była w 1955 roku 2,7 raza wyższa niż w r. 1949. Rozwinięto produkcję wielu gałęzi przemysłu, które w Polsce przedwojennej nie istniały lub dopiero się rodziły. Dotyczyło to m.in. przemysłu okrętowego, stali szlachetnych, aluminium, ciężkich obrabiarek, samochodów, traktorów, łożysk tocznych, sprzętu elektrycznego, wielkiej syntezy chemicznej, przemysłu farmaceutycznego. Powstało wiele nowych, potężnych zakładów przemysłowych. Odbudowano, rozbudowano i unowocześniono szereg hut, stoczni w Gdańsku i Szczecinie, fabryki traktorów w Ursusie i inne zakłady przemysłowe.

Zasadnicze trudności, jakie pojawiły się w toku realizacji planu, wynikały z niedostatecznego wzrostu produkcji rolnej. Wprawdzie globalna produkcja zwierzęca wzrosła w latach 1950—55 o 13%, ale roślina zaledwie o 2,6%, co powodowało niedobór pasz mimo wzrastającego importu zbóż. Przyczyną niepowodzeń w rolnictwie było — oprócz błędnej polityki

wobec gospodarstw indywidualnych — niewykonanie planu sześciolletniego w zakresie zaopatrzenia wsi w środki produkcji. Co prawda ilość traktorów w rolnictwie zwiększyła się o blisko 26 tys. sztuk, ale stanowiło to tylko 50% planowanego wzrostu, a ilość nawozów sztucznych, choć dwukrotnie wyższa w 1955 r. niż w 1949, wynosiła jedynie 85% skorygowanego już i znacznie obniżonego w stosunku do pierwotnych zamierzeń planu.

Doniosłym wydarzeniem roku 1955 było zawarcie 14 maja w Warszawie na konferencji 8 państw socjalistycznych układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, nazwanego potocznie Układem Warszawskim. Jednocześnie uchwalono utworzenie Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego. Były to kroki niezbędne dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa w związku z zmianami w sytuacji międzynarodowej, z włączeniem RFN do Paktu Północnoatlantyckiego i potencjalnym niebezpieczeństwem wybuchu nowej wojny.

W Warszawie (która nb. osiągnęła już milion mieszkańców) odbył się w dniach 31 VII—14 VIII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń z udziałem 30 tys. uczestników z 114 krajów z wszystkich kontynentów.

W przededniu święta 22 Lipca nastąpiło przekazanie władzom polskim radzieckiego daru — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Pałac Kultury i Nauki ma 2388 sal, gabinetów i innych pomieszczeń, w tym Salę Kongresową na 3200 miejsc, 4 teatry, 7 kin, ogród zimowy, basen pływacki i 2 restauracje. W tym samym dniu został oddany do użytku Stadion X-lecia PRL w Warszawie.

Poza tym w 1955 roku odbył się pierwszy koncert w odbudowanej z ruin Filharmonii Warszawskiej, zakończono odbudowę Kościoła Mariackiego w Gdańsku, kino „Śląsk” w Warszawie otrzymało pierwszy w Polsce panoramiczny ekran, a w Białymostku otwarto rozgłośnie Polskiego Radia.

JERZY OLBRYCHT

Ciekawe zbiory w toruńskim muzeum

Zbudowany w pierwszej połowie ub. wieku krył w sobie narzędzia i materiały służące bogom i wojny — Marsowi. Dziś przechowywane w szych potężnych murach skarby kultury materialnej i sztuki ludowej Polski północnej — i nie tylko. Toruński arsenał, bo o nim mowa, cieszy się od lat sławą jednego z najciekawszych muzeów etnograficznych w Polsce. Placówka ta rozbudowana w ostatnim dwudziestolecu — posiada rzadkie, w wielu przypadkach unikalne zbiory z zakresu rolnictwa, transportu, handlu, rzemiosła, kowalstwa, garbarstwa i rybactwa od czasów najdawniejszych do współczesnych.

Specjalnością muzeum, w zakresie kultury materialnej wsi, jest m. in. rybołówstwo. Zbiory z tego zakresu są najbogatsze w Polsce, składają się z różnego rodzaju czołn dębanych, wydobytch po wiekach z dna kaszubskich jezior. Zestawu starych sieci, wędzarni itp.

Osobny dział muzeum stanowią zbiory z zakresu sztuki ludowej kujaw, paluk, Kaszub, Białostocznicy, Warmii i Mazur oraz zabytki związane z tamtejszymi obrzędami i zwyczajami. Ciekawy jest zestaw filmów nakręconych przez pracowników muzeum, a dotyczących np. dawnego ludowego leśnictwa. Zgromadzone również bogate zestawy nagrań dawnych piosenek kujawskich i paluckich, kapel ludowych. Przy muzeum założono skansen, w którym znajdują się autentyczne stare zagrody chłopie z kilku regionów. (FAP)

Z zagranicy

W oczekiwaniu na „SKYLABOWY DESZCZ”

Niejaki David L. Turosak z Richmond marzy, by kawałek „Skylaba” (największy obiekt kosmiczny na świecie — waga 77 ton), wielkości ciężarowego Volkswagena spaść na ugor w polu jego domu. Ma nadzieję, że lądujący złom świecić będzie silnym czerwonym światłem. Jest głęboko przekonany o tym, że wypadków śmiertelnych nie będzie — zamierza zatem sprzedawać bilety na to niezwykle widowisko po 5 dolarów sztuka, zagwarantować odpłatnie piwo i sandwiche.

W takim tonie rozpoczynają się artykuły poświęcone spadającemu „Skylabowi”, zamieszczony w „New York Herald Tribune”.

Sprawa jest jednak poważna. Wspomniany satelita wystrzelony został w Kosmos w 1973 roku. Eksperymenty, iż po wykonaniu zadania pozostanie na orbicie do roku 1982, kiedy to spadnie się go na Ziemię, nie są pewne. Zależą one nie od prędkości, ale od kierunku i siły oporu atmosfery. Wytracałszy szybkość i systematycznie obniżał wysokość. W 1975 r. wiadano już, iż nie go nie zdoła uratować. Najważniejszą sprawą stało się, aby spokojnie, nie zabijając nikogo i nie niszcząc niczego, dokonać żywota w przedziale czasowym 4-28 lipca. Wszyscy za-

strzegają jednak możliwości poprawki o tydzień w jedną bądź w drugą stronę.

„Skylab” rozleci się na około 500 kawałków, a ponad połowa z nich ważyć będzie blisko 2 tony każdy.

Nie wiadomo, gdzie spadnie „skylabowy deszcz”. W trakcie okrążania naszej planety satelita 60—95 proc. czasu (w zależności od orbity) jest nad oceanami, resztę na obszarze od 50 stopnia szerokości północnej do 50 stopnia szerokości południowej, czyli po obu stronach Równika.

Szczególny niepokój przysporzy „Skylabowi” wywołuje w Stanach Zjednoczonych. Po wybuchu w elektrowni atomowej w Three Miles i katastrofie samolotu DC-10, w której śmierć poniosło 275 osób, Amerykanie ze sceptycyzmem przyjmują zapewnienia NASA, iż upadek „Skylaba” kontrolowany będzie do ostatnich godzin.

Nieuchronny los satelity stanowi — zdaniem wielu komentatorów — paralelę z daleko większym ryzykiem, które Amerykanie powołują i ponoszą od przeszło 30 lat. Chodzi o trzy dziesiątki lat igrania z atomem, w sytuacji, gdy naukowcy amerykańscy nie potrafili opracować całkowicie bezpiecznej metody pozbywania się radioaktywnych odpadków. dostarczanych głównie przez kwitnący przemysł zbrojeniowy USA.

MAREK KIRA



Starówka to dziś miejsce najczęstszych spotkań warszawskich malarzy i rzeźbiarzy.

Warszawska Starówka

Warszawskie Stare Miasto jest tym miejscem, które musi obejrzeć każdy przybysz, każdy turysta jeżeli chce potem powiedzieć, że stolica Polski jest mu bliska. Ten niezwykle interesujący zespół architektoniczny przed wiekami stanowił załazek dzisiejszej Warszawy.

Najtragiczniejsze były dzieje naszej stolicy w czasie II wojny światowej. Także jej serce — Starówkę spotkał okrutny los.

Dziś Warszawa to jedna z piękniejszych stolic Europy. Odbudowane z piętnastu Stare Miasto odwiedzają każdego roku tysiące turystów z kraju i zza granicy podziwiają je jego urode. Chętnie oglądają pełne uroku staromiejskie zakątki podczas niedzielnych spacerów, wstępują do zających kawiarnek i kawiarni.

A już chyba najbardziej upodobał sobie warszawskie Stare Miasto artysty. Na oczach widzów malują swoje obrazy zafascynowani pięknem staromiejskich kamieniczek.

Opracowanie — CAF

Pierwszy raz widziałam ich przed kilkoma laty na festynie robotniczym w Czarnej Białostockiej. Kilkunastoosobowa grupa z Wasilkowa, której ton nadawali pracownicy Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Emilii Plater, próbowała nieśmiało włączyć się do ogólnej zabawy. Prym wiodły wówczas zakładowe tuzy od organizowania rekreacji i wypoczynku z Hajnówki, Bielska Podlaskiego i Sokółki. W miarę jednak, jak festyn się rozkręcał — rosły apetyty wasilkowian. Po raz pierwszy uczestnicząc w tego typu spotkaniu nie tylko bawili się, ale także podpatrywali ekipy z innych miast, uczyli się, nabierali doświadczenia.

Prawdę mówiąc to z wyjazdem na festyn do Czarnej Białostockiej było trochę kłopotów. Kto bowiem lubi, gdy się go odciąga od pracy, produkcji i planów? Komu w smak dodatkowa robota z przygotowaniami do imprezy? Ale jak tu odmówić zaproszeniu Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych? Wzięli się za roboty, przygotowali ekipę i...

Później podczas podobnego mitingu robotniczego w Bielsku Podlaskim zakładowa Wasilkowa wyrażnie nabrała weny. Odnalazła się zarówno strojami, prezentacją swoich umiejętności w turniejach, jak też urządzoną w interesujący sposób wystawą. A już prawdziwą rewelacją była wówczas kapela podwórkowa z tej podlaskiej stoczki miejscowości. Podbiła ona serca publiczności skromnością, bezpretensjonalnymi piosenkami i dużą muzykalnością. Zaczęło się więc zwysca-

go swojej ekipy. Kierowniczka laboratorium Adela Aleksandrowicz, energiczna organizatorka, przedstawiała rzeczowy plan, przyszykowany już wcześniej w gronie ludzi kompetentnych. Projektów go uzupełnili o wiele cenniejsze uwagi także plastycy zakładowi Władysław Kapuściński i Teresa Kruszevska, a także aktywistka ZSMP — Anna Pakula. Akceptacją dyrektora naczelnego Jerzego Dąbrowskiego była więc w

Sposób objawiania się działalności kulturalnej w ZPW im. E. Plater nie ma więc w sobie nic szczególnego, bo na co dzień nie ma chóru, zespołów ani specjalnej pracy artystycznej. Wasilkowscy włókniarze są jednak zdania, że ich sposób na kulturę jest najlepszy, gdyż nie zniechęca ludzi, nie nudzi ich i nie męczy. Systematycznie ważna jest w produkcji, na zabawie i rekreacji można sobie pozwolić raz na jakiś czas. Więc gdy zdarzy się

WŁASNY STYL

nie — udziałem w ogólnowojevodzkich spotkaniach załóg robotniczych. Spotkaniach, które prezentowały różnorodne formy działalności kulturalnej zakładów pracy. A ponieważ tych zakładów było wiele, więc każdy przedstawiał coś innego, charakterystycznego dla własnego środowiska Włókniarzy z Wasilkowa pokazał własny styl, wynikający ze specyfiki środowiska.

Jest w ZPW im. E. Plater spora grupa osób, które bez działalności społecznej nie mogą żyć. Mogłabym się o tym przekonać, gdy przed zbliżającym się festynem 35-lecia PRL w Hajnówce żywo dyskutowali nad koncepcją wystroju plastyczne-

tych wypadku tylko zwykłą formalnością. I tak się dzieje zawsze, gdy w grę wchodzi zorganizowanie zakładowej uroczystości z okazji świąt państwowych czy udział w imprezie wojewódzkiej. Wówczas kierownik działu kadr Aleksander Malinowski zbiera chór, dokonuje Zakładowego Oddziału Samobrony Zdzisław Wleczkowski pisze teksty piosenek, a mgr inż. Tadeusz Biedulewicz — niegdyś członek zespołów studenckich — udziela fachowych rad. W tej gorączce przygotowań nie brakuje też kierowniczkę działu finansowego Aliny Wiśniewskiej oraz mistrza przedziału Jana Kruszevskiego.

Zakład nie korzysta z żadnych zespołów profesjonalnych. Bo drogie, bo często potwornie chałturzą. Zakładowa publiczność woli własną twórczość. Wzmywa się choćby program przygotowany na 25-lecie zakładu: o środowisku, ludziach, działalności produkcyjnej, świetlica, mogąca ponie-

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

CZYTELNICZY REDAKCJA

Droga coraz niebezpieczniejsza

Z naszej wsi Wesołowo w kierunku wsi Guja Mała (gmina Węgorzewo) biegnie około 4-kilometrowa droga publiczna, oznakowana nr 48. Od kilku lat jej stan systematycznie się pogarsza i nieraz na zebrańach mówiło się o tej drodze. Ostatnia wiosna zniszczyła do reszty nawierzchnię, oprócz licznych dołów, wyrwa w poprzek uniemożliwia przejazd i grozi wypadkami. Nie wiem jak sobie poradzą rolnicy przy sprężeniu zbiorów, którzy będą jeździć? Na zeszłorocznym zebraniu przy wyborach sołtysa, znów wracaliśmy do tematu zniszczonej drogi. Obiecano udzielić nam odpowiedzi — do dziś czekamy na nią. A droga jest nieprzejezdna. Może za pośrednictwem „Gazety” dostaniemy szybszą pomoc w zlikwidowaniu poważnego kłopotu.

Aleksander Zylonis
Wesołowo

Komu przeszkadzały drzewka?

W sąsiedztwie POM w Sokółce stanął 12-rodzinny blok Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego. Mieszkańcy w ramach czynu społecznego zniwelowali teren wokół bloku, wybudowali pomieszczenie na wysypisko śmieci, ogrodzili podwórza siatką, wybetonowali chodnik, zasadzili drzewka wokół budynku i wzdłuż drogi dojazdowej, graniczącej z terenem POM. I nagle niczym w sporze o miedzę, drzewka te nie wiadomo dlaczego zaczęły drażnić sąsiadów. POM postanowił się odgrodzić, a jak się okazało, jeden rząd drzewek sadowych był po stronie drogi należącej do pomowskiego obszaru. Niechby więc drzewka rosły, bo pięknie się przyjęły i zazieleniły. Tymczasem, podobno na zlecenie dyrektora POM zostały one wyrwane i rzucone na stertę do spalania. Jesteśmy wszyscy oburzeni tym faktem. I cóż znaczyć hasła „zazieleniamy ziemię”, „zazieleniamy podwórza”, „chroni przyrodę”. Samowola w tym względzie jest już w innych miastach przykładnie karana. A kto zajmie stanowisko w opisanej sprawie?

Z. W. Sokółka
(nazwisko i adres znane red.)

Rolnik nie ma wolnej soboty

W dniu 2 czerwca magazyn nawozowo-paszowy w Pawłowie należący do GS w Przerobie był czynny. Mimo to, gdy zajeżdżaliśmy tam kupić pasze trzecie, magazynierka odmówiła sprzedaży, wyjaśniając, że dziś jest wolna sobota. Ponieważ pasze były nam bardzo potrzebne, bo prowadzimy hodowlę trzody, pojechaliśmy do magazynu w Jeleniewie. Tu załatwiono nas szybko i uprzejmie nie zasłaniając się wolną sobotą. Wiadomo przecież, że rolnik pracuje codziennie i wolne soboty go nie dotyczą. Jak się potem okazało, także w Pawłowie pani magazynierka niektórym w tym dniu sprzedawała pasze. Widać, trzeba tam mieć względy, zwłaszcza w wolną sobotę...

Stały czytelnik
(nazwisko i adres znane red.)

Pozdrowienia z Bieszczadów

Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka Zarząd Gminy TPD przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Dobryńwie Dużym zorganizował młodzież 2-tygodniowy obóz wędrowny po bieszczadzkich malowniczych szlakach — skąd ślimy „Gazecie” i Czytelnikom najlepsze pozdrowienia. W czasie pobytu na obozie czytamy „Nowiny”, ale brak nam bardzo „Gazety Współczesnej”.

mgr Lucja Plaszczyńska — kier. obozu
wraz z uczestnikami

(Wybr. Ag)



Znosi się na to, że już niedługo całe tomy kunsztownie układanych taryfikatorów, tabel i siatek plac dla poszczególnych branż, zawodów i specjalności będzie można spokojnie odczytać do lamusa. Nie będą już do niczego przydatne. Ot, co najwyżej jakiś super-skrupulant kontroler czy rewident zechce może zajrzeć do nich, aby napisać w protokole, na ile to odbiega placowa rzeczywistość w praktyce naszych

torów ale i granic przyzwolności jakoś zakamuflować. Te tendencje do ustępstw, nawet kosztem łamania przepisów, w miarę wyczerpywania rynku pracy i jeszcze bardziej podbijania swą cenę. Poniżej 3, 4 czy 5 tysięcy na miesiąc to taki jeden z drugim nawet nie chce rozmawiać. I jeszcze żeby miał możliwość dorobić na lewo. I żeby się go zbytnio nie czepliło... Ze kwalifikacji ma miernie? Ze nawet zawodówki nie skończył?

— Panie kierowniku, ja nie o kwalifikacjach przyszedłem z panem rozmawiać, lecz o tym, ile zarobię. Tu mi tyle nie dadcie, to dadzą gdzieś indziej. Spokojna głowa. Człowiek musi zarobić.

A jeśli tyle nie dadzą? Też niewielekto zmartwienie. Przejściowo powiększy taki kandydat do pracy (?) armie

duś plac? Kierownik na takie dictum ma dwa wyjścia. Albo ustąpi i sprawę (te jedną) będzie miał z głowy. Na razie albo nie ustąpi i pracownik odejdzie, bo za żadną cenę „kupić” go ktoś inny. Zaś na wakacje miejsce przyjmie kierownik drugiego i da mu tyle, ile żądał poprzednik, albo i więcej. Bo jak się raz wypuści regulatory placowe z ręki, trudno je potem uchwycić z powrotem.

Nie dziwny się przeto, że w naszych stosunkach pracy pojawiają się coraz częściej sytuacje przedziwne. Proponuje placowe wyznaczone taryfikatorami, tabelami stanowisk i tym podobnymi dyrektywami polityczno-ekonomiczno-prawnymi biorą w łeb wobec faktycznego zróżnicowania zarobków. A zróżnicowanie to nie pozostaje w żadnej rozsądnej proporcji do społecznej wartości pracy, mierzonej kwalifikacjami potrzebnymi do jej wy-

konowania. Przykłady? Te zawsze są najbardziej drażliwe. Wiele oszczędza sobie ich wyliczanie, bo nie o poszczególne przypadki mi chodzi. Zresztą znaleźć je można bez trudu u co drugiego zakładu pracy. Pracownicy bezpośredniego wykonawstwa o kwalifikacjach na poziomie szkoły podstawowej miewają zarobki na poziomie kierowników wydziałów urzędów miast wojewódzkich, pracownicy o kwalifikacjach na poziomie szkoły zasadniczej — na poziomie zastępców dyrektorów przedsiębiorstw. Znam i bardziej jaskrawe odchylenia od normy kodeksu pracy, który w art. 78 powiada: „Wynagrodzenie pracownika powinno być tak ustalone, aby odpowiadało rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom, wymagającym przy jej wykonywaniu, a także aby sprzyjało usprawnianiu pracy oraz podnoszeniu jej jakości i wydajności”.

Kwalifikacje? Podnoszenie jakości? Wydajności? Po co to komu?

JUSTYN

— Mamy takie same cele i w gruncie rzeczy robimy to samo, tylko w innych warunkach — mówi ANDRZEJ SILWONIK — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP białostockiego węzła PKP, gdy CZESŁAW SZYSZKO skończył opowiadać o pracy ZMP na kolei.

— Nazwałbym to kontynuacją — wtrącił Szyszko.

— Ale powiedziałbym, że nasze zadania są trudniejsze — dokończył Andrzej.

Szyszko nic już nie dodał, może pomyślał o tym, od czego zaczął wspomnienia „Walka, praca, nauka to były najważniejsze dla nas, ZMP-owców, sprawy”. Walka... Jego pokolenie, on sam co prawda nie, tylko koledzy o kilka lat starsi — chwyciło jeszcze za broń, gdy wojna się skończyła. A w początkach lat pięćdziesiątych włożenie czerwonego krawata wymagało też niekiedy dużej odwagi. Walka... Inne dziś warunki. Powrócił więc do rozmowy o nich.

ROBIMY TO SAMO

Gdy Szyszko zaczynał pracę na kolei, a poszedł śladami ojca i dziadka, była Parowozownia I klasy, z dwiema drewnianymi halami. I oczywiście, tylko trakcja parowa. Silwonik przyszedł akurat wtedy, kiedy oddawano pierwszą nową halę, do której wjechały pierwsze trzy nowe lokomotywy spalinowe. Różnica dwudziestu lat. Dziś nie ma parowozowni, jest lokomotywnia. A parowozów zostało już nie tak wiele.

Praca

Trzy parowozostajęły w latach pięćdziesiątych z emblematami ZMP. OK 27-8, OK 1-269 i Ty 2-103. Obsługiwali je młodzieżowe drużyny lokomotywowe. Działała również jedna młodzieżowa brigada naprawy sprzętów parowozowych. Był to rezultat inicjowanego i podejmowanego przez ZMP socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

— Współzawodnictwo było nakazem czasu — podkreśla Czesław Szyszko, ówczesny przewodniczący koła ZMP w parowozowni, także członek zarządu zakładowego na węźle. — Młodzieżowe brigady przystępowały do rywalizacji z doświadczonymi pracownikami. Podejmowaliśmy długofalowe zobowiązania, rezultatem których były oszczędności węgla,

smarów, stali i części zamiennych. Drużyny lokomotywowe wykonywały we własnym zakresie drobne remonty, co wydłużało przebieg między naprawami parowozów młodzieżowych, utrzymywały je w pełnej gotowości technicznej i czystości, będąc wzorem do naśladowania przez inne zespoły.

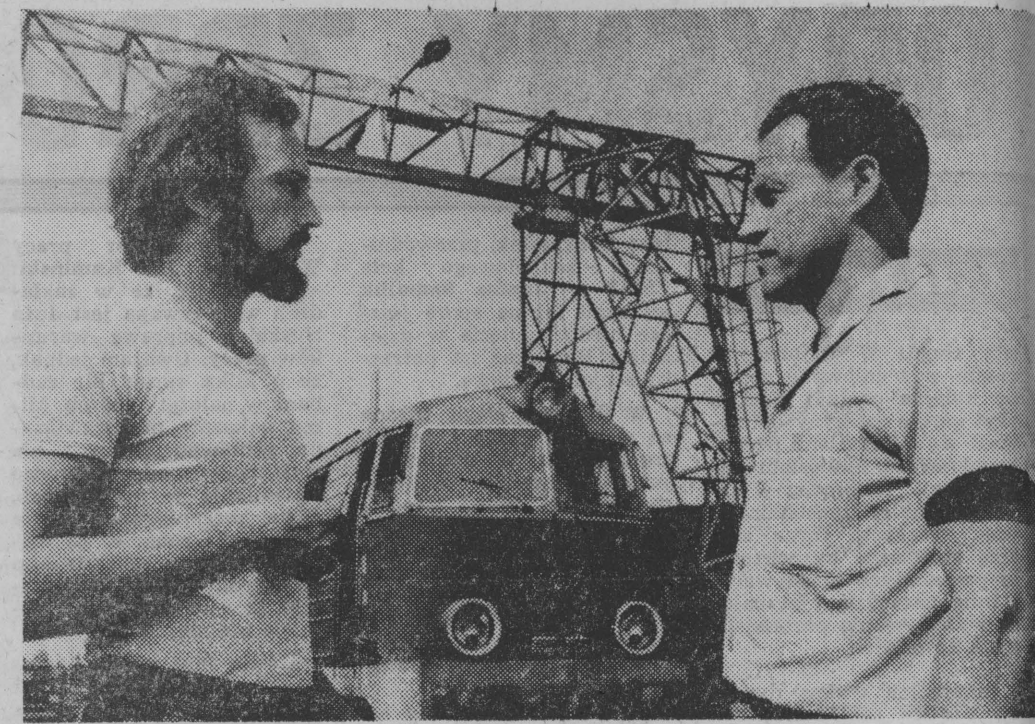
— Pamiętam członków tamtych drużyn: Tadeusza Nikitę, Hieronima Kościuczyka, Jarosława Praczkę, Józefa Kosteckiego, Stanisława Gienusa. Byli z nami także członkowie partii Mieczysław Ulas, Edward Zawadzki czy Michał Fidzickiewicz i bezpartyjni: Czesław Skorulski, Eugeniusz Wojciela, Marian Halaszkiewicz, Antoni Grabowski. Jednym z członków brigady naprawy sprzętów parowozowych był Aleksander Korzunowicz, obecny majster naprawy lokomotyw w Kuźnicy Białostockiej.

Koło ZMP parowozowni liczyło wówczas 40 członków (organizacja na węźle — 10 kół i ponad 350 członków). ZMP-owcy byli bardzo aktywni. Zaciągali warty produkcyjne. Podejmowali czynny

związek miasta; chociażby przy odgruzowywaniu dzisiejszej ulicy Ostrowskiej. Miejsce pracy była także Warszawa. Wyjeżdżali na osuszanie Kuwas. Pomagali przy żniwach i wykopkach w kolejowym gospodarstwie w Żubkach Białostockich, w spółdzielniach produkcyjnych.

Andrzej Silwonik powiedział: „Robimy to samo”. Mówi o kole ZSMP w lokomotywni: zna je chyba najlepiej, pracując jako elektryk monter warsztatów działu napraw lokomotyw spalinowych, należy do niego, a przewodniczył mu zanim awansował na szefa organizacji ZSMP. Koło w lokomotywni jest jednym z 13 na węźle, należy do najliczniejszych, ma 54 członków, a cała organizacja — 227.

Współzawodnictwo indywidualne i zespołowe to stała forma działań w dziedzinie produkcji. Cztery zespoły elektryków zdobyły tytuły brygad pracy socjalistycznej, udało się to też jednej zmianie młodzieżowej. Zaciągane są warty produkcyjne. Gdy jest to potrzebne, powołuje się



Dwa pokolenia: ZMP — Czesław Szyszko i ZSMP — Andrzej Silwonik.

specjalnie brigady młodzieżowe, np. awaryjne do napraw lokomotyw.

ZSMP-owski Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności to nie innego, jak oszczędność surowców i paliw, regeneracja i wykonywanie we własnym zakresie części zamiennych. Poprawie jakości pracy służy akcja „Sygnał”. Koło sprawuje patronat nad noclegownią drużyn lokomotywowych; we współzawodnictwie krajowym za rok ub. zdobył czwarte miejsce, a drugie na węźle warszawskim. Obecnie podejmują też drugi patronat nad budową sposobem gospodarczym opornika wodnego, potrzebnego przy naprawach lokomotyw spalinowych.

Nie brak młodych w czynach na rzecz kolei i miasta. Często pracują w swoim ośrodku wycieczkowym w Doktorach. Biorą udział w akcjach „Każdy kłosa na wagę złota”, „Zbieramy plody jesieni”. W wakacje opiekują się hufcami szkolnymi, pracującymi na rzecz PKP.

Nauka

Pokolenie Szyszków pamięta walkę z analfabetyzmem. On sam jeszcze jako uczeń gimnazjum mechanicznego, brał w niej udział. Do pracy poszedł po tzw. małej maturze.

To się liczyło. Podjęcie dalszej nauki nie było natomiast takie proste. Jeszcze nie rozwinięła się sieć techników wieczorowych i zaocznych, a i skierowania do szkół były rzadkie. Za najważniejsze uznawano dobre wywiązanie się z powierzonych obowiązków zawodowych i społecznych. Szyszko trzynastoletni pracował jako ślusarz, zanim udało mu się podwyższyć kwalifikacje.

Organizacja ZMP kładła nacisk na wykształcenie i dobre opanowanie zawodu. Wielką wagę przykładano do szkolenia ideologicznego. Prasówki z komentarzami odbywały się codziennie.

Dość? Kilku młodych ludzi studiują, kilkunastu uzupełnia wykształcenie średnie. Możliwość jest sporo: technikum kolejowe, mechaniczne, elektryczne. Ale i trudności: praca zmianowa, pogodzenie interesów zakładu i pracownika, bo przecież wszyscy naraz nie mogą chodzić do szkoły.

Jeśli chodzi o kształcenie polityczne, jest zakładowa szkoła aktywów, filia WUMI, sporo młodzieży uczęszcza na szkolenie partyjne.

Wypoczynek łączył się w tamtych czasach ściśle z pracą. Wyjeżdżano na czyn — a potem bawiono się, często właśnie z młodzieżą wiejską. Parowozownia sprawowała opiekę nad POM w Buchwałowie. W takich wyjazdach brał

udział chór czy zespół artystyczny, działający pod patronatem ZMP.

Cos z tego pozostało. Pracownicy w Doktorach — potem wypoczynek, zabawa Współpraca z kołem ZSMP Geniuszach. Ale jest też miejsce w czasach, możliwości wyjazdu na weekend, na placówek kulturalno-rozrywkowych, w tym Dom Kolejarza. A i zespoły przetrwały do dziś.

Na spotkanie pokoleń na prośbę działaczy ZMP ZSMP z węzła PKP. Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP — Leon Kaminski, dziś brygadista KZKS, przyjechał z Warszawy z Centralnej Dyrekcji, wiceprzewodniczącą — Teresą Kobylańską, nie zabrakło Czesława Szyszków, pracowników RDKP.

Wręczono im dyplomy od Komisji Historycznej Rady Wojewódzkiej Federacji SZM. Młodzież miała także okazję spotkać się z innymi działaczami ZMP, poznać ich pracę i walkę, podzielić się doświadczeniami i problemami.

Wrócenie legitymacji ZSMP-owskich nowym członkom przez byłego działacza ZMP — Edwarda Grygo, stało się niejako symbolem ciągłości organizacyjnej, kontynuacji tego, co ZMP-owcy rozpoczęli.

ANIELA LABANOW

Wypoczynek dzieci i młodzieży

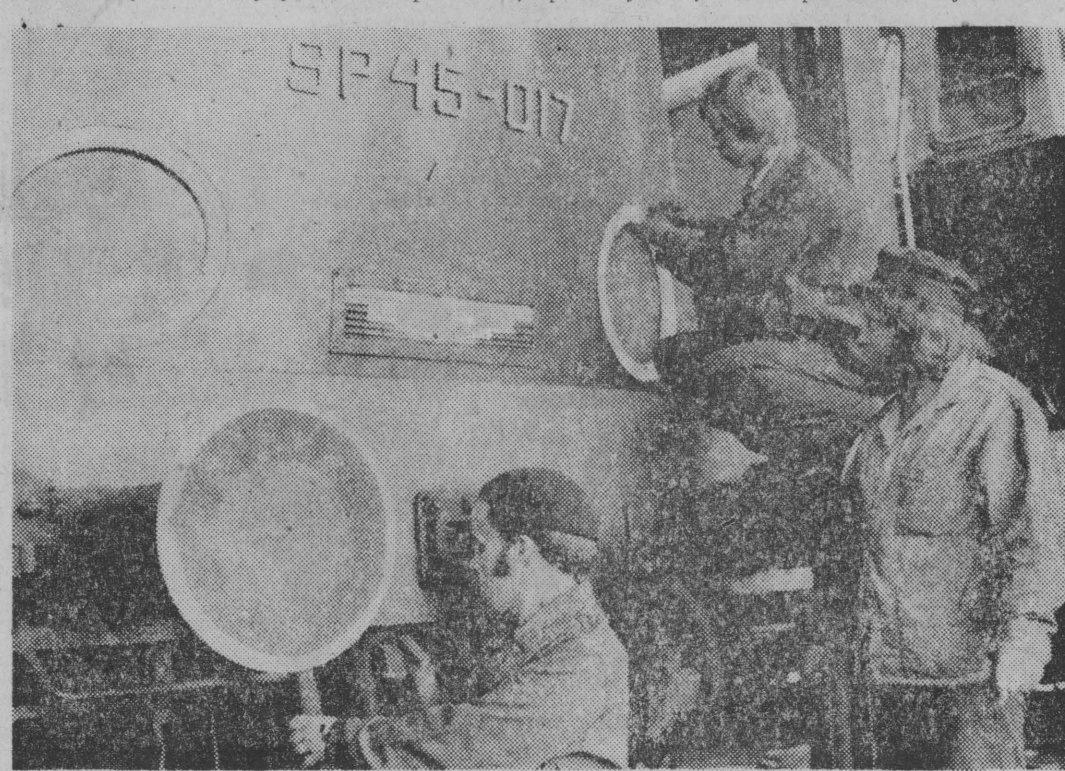
W czasie bieżących wakacji z różnych form organizowanego wypoczynku skorzystało ponad 64 tysiące dzieci i młodzieży z woj. suwalskiego. Rozszerzono wypoczynek młodzieży szkół ponadpodstawowych. Młodzież o określonych zainteresowaniach może skorzystać z obozów specjalistycznych jak — sportowy, przysposobienia obronnego, biologicznego, archeologicznego, językowych obcych.

13.600 dziewcząt i chłopców wypoczywać będzie na kolonjach letnich w miejscowych ośrodkach. A 600 zdobywać będzie težynę fizyczną na kolonjach zdrowotnych. Ze względu na duże walory wychowawcze i poznawcze wędrować będzie atrakcyjnymi trasami w grupach zorganizowanych około osiem tysięcy młodzieży przeważnie z klas starszych.

Prawie trzy tysiące młodzieży łączy przyjemne z pożytecznym i uczestniczy w chotniczych hufcach pracy przeważnie w rolnictwie, leśnictwie i komunikacji. Dobry przygotowania jest baza Dyrekcji Kolei Państwowych — przyjęcia grup młodzieży Augustowie i Giżycku.

W ośrodkach wypoczynkowych w miesiące skorzystało ponad 1500 dzieci ze wsi. Program ich wypoczynku jest bardzo atrakcyjny. Przewiduje się m. in. zwiedzanie zakładów produkcyjnych, muzeów, wystaw, wycieczki krajoznawcze.

Organizacja wypoczynku dzieci pozostających w mieszkaniu zamieszkania najmniej ZHP i TPD, doskonałe formy nieobozowej akcji letniej (b-ici)



Młodzi pracownicy brigady naprawczych lokomotywowni: majster Edward Cybulko, elektryk Henryk Sienkiewicz i Zdzisław Krawczuk. Fot. Z. Lenkiewicz

Jesteśmy społeczeństwem młodym. 82 proc. ludności naszego kraju nie przekroczyło 30 roku życia. Najliczniejszą wśród niej grupę, rozpoczynającą jednocześnie życie zawodowe, społeczne i rodzinne, jest młodzież w wieku lat dwudziestu kilku. Jesteśmy społeczeństwem młodych rodzin. Mamy jeden z najwyższych w świecie wskaźników zawierania małżeństw. Rodzi się u nas co roku około 650 tysięcy dzieci — większość w rodzinach, w których małżonkowie nie przekroczyli 30 roku życia. Jesteśmy społeczeństwem, w którym szczególnej pomocy wymagają rodziny z zawodowo pracującymi matkami. W blisko 70 proc. rodzin mających dzieci w wieku 1—3 lat, a w ponad 75 proc. mających dzieci w wieku 3—6 lat matki pracują zawodowo.

Dwóch jest niezawodnych mecenasów młodej rodziny: państwo i rodzice. To pierwsze bez jakiegokolwiek zastrzeżenia, ci drudzy z jednym: jeśli dotyczy to ich własnych dzieci. Nie dziwnego — powie ktoś — trudno, żeby byli mecenasami także dorośli. Nie takie to proste. Bo prze-

Pomoc młodej rodzinie PRZERWA NA LINII

cięż większość rodziców dorosłych dzieci sprawuje określone funkcje w społeczeństwie: są członkami określonych środowisk zawodowych, pracownikami, kierownikami, do których należy wiele — na przykład realizowanie uprawnień, przynależnych przez państwo młodej rodzinie.

Niestety, bywa często tak, że ten sam człowiek, który bez zastrzeżeń rozumie potrzeby własnych dzieci, wykazuje absolutny brak zrozumienia dla potrzeb cudzych młodych rodzin.

Gdy córka lub synowa jest w ciąży, rodzice prześcigają się w chronieniu jej przed wszystkim, co mogłoby jej zaszkodzić. Nakazane przez państwo chronienie kobiet w ciąży w zakładach pracy realizowane jest często z oporami. Jak wykazała wizytacja poselska np. w woj. łódzkiej, nie wszędzie — choć są po temu możliwości — tworzy się oddziały pracy chronionej, a często zdarza się, że są to działania pokazywe. Kobiety pracujące w takich wydziałach wykonują pracę wprawdzie cięższą niż dotychczas, ale nieefektywną i nikomu nie-

potrzebną, choć nie brakuje takich, która mogłaby być przez nie wykonywana bez szkody dla zdrowia, a za to z większym pożytkiem. Są również opory ze strony kierownictwa zakładów do takiego ustalania godzin pracy kobiet ciężarnych, aby nie były one narażone na jazdę środkami komunikacji miejskiej w godzinach szczytu.

Gdy młodym potrzebna jest pomoc finansowa, rodzice robią wszystko, z zapożyczeniem się włącznie, aby pomocy tej udzielić. Realizacja zasady, że młodzi małżonkowie, którzy zaciągali kredyt bezgotówkowy na zagospodarowanie, otrzymują bezwrotną pożyczkę w wysokości 40 proc. tego kredytu — pozostawia sporo do życzenia. Nie pała się bowiem do udzielania takich pożyczek dysponenci zakładowego funduszu socjalnego. W 1977 roku wydawkowano na ten cel zaledwie 0,2 proc. ogólnej sumy tego funduszu. Jak wykazały sondaż, w większości zakładów nawet nie informuje się młodych o możliwości skorzystania z tej formy pomocy.

Gdy młodej rodzinie potrzebna jest pomoc w opie-

ce nad dzieckiem, rodzice obu stron udzielają jej jak tylko mogą. Kiedy matka, pracująca zawodowo matka, decyduje się na wzięcie 3-miesięcznego urlopu bezpłatnego, w jej zakładzie pracy nie zawsze jest to witane ze zrozumieniem. Daje się to najwyraźniej odczuć po powrocie młodej matki do pracy. Często nie przestrzegane są obowiązki zatrudnienia jej na tym samym stanowisku, a ustalając wysokość zarobków, nie zawsze bierze się pod uwagę przeprowadzone podczas jej nieobecności podwyżki, regulacje płac itp. W konsekwencji młoda matka zaczyna start zawodowy jakby od początku. Nie ma też zbyt wielkiego zrozumienia dla faktu, że po przerwie macierzyńskiej kobieta jest w trudniejszej sytuacji niż przed urodzeniem dziecka. Z jednej strony dąży do szybkiego odrobienia zaległości zawodowych, jakie utworzyła się w czasie przerwy w pracy i uzupełnienia kwalifikacji, z drugiej — poddać zwiększonego — w związku z posiadaniem dziecka — obowiązkowi domowemu. Dlatego musi upłynąć pewien czas, zanim wejdzie w rytm dobrej pracy.

Trudno się więc dziwić, że tylko 35 proc. młodych matek wychowujących małe dzieci decyduje się na korzystanie z uprawnień do bezpłatnego urlopu na wychowanie dziecka. Związane jest to na pewno z obawami o pogorszenie sytuacji materialnej rodziny, ale w ogromnej ilości przypadków przede wszystkim z obawami o swoje dalsze losy zawodowe.

Nikt nie neguje tego, że realizowanie zasad udzielania pomocy młodej rodzinie i młodej pracującej matce sprzyja kierownictwom zakładów kłopotów, że bywa źródłem perturbacji. Ich obowiązkiem jest jednak znalezienie złotego środka na rozwiązanie kłopotów. Społeczny zysk jest bowiem w tym przypadku istotniejszy niż wąsko pojmovane interesy zakładu czy poszczególne jego komórki.

Najlepsze rozwiązania decyduje państwo, podejmowane z myślą o przyszłości z pomocą rodzinie, nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, jeśli nie będą wsparte powszechnym zrozumieniem społeczeństwa. Zrozumieniem, że rodzina jest sprawą osobistą każdego człowieka, ale jest także doniosłym i złożonym problemem ogólnospołecznym. Że odnosi się to do każdej rodziny, i tylko do własnej. (Interpress)

HENRYKA WYGODA

Kwalifikacje niepotrzebne

organizacji gospodarczych od placowych założeń i wiązań dyktowanych centralnego planisty. Wykazał w protokole i na tym swe „działło” zakończył. By z takich ustaleń nie dla nikogo wynikać nie może. Z uwagi na masowość niezgodności, rozbieżności i odstępstw. I z uwagi na bezwzględność (ponoć) takiego, stanu konieczności.

Dlaczego konieczność? W niektórych działach pracy, w niektórych zawodach, tych zwłaszcza najprostszych, najmniej skomplikowanych, mamy poważne zachowanie równowagi między podażą i popytem siły roboczej. Po prostu nie ma chętnych do takiej roboty. Każdy chciałby zaraz na dyrektora lub co najmniej na kierownika. Wiece zakłady pracy, jako że zadania planowe nierzadko nie są wykonywane, ustalane przepisami i obwarowane sankcjami rygory placowe stają się nieczynnym wobec takiej konkurencji. Wymyślono już zresztą z tuzin albo i więcej sposobów, aby je obejść, a wynagrodzenia dawane znacznie powyżej już nie tylko taryfika-

oczekujących... pod budką z piwem, a gdy deszcz pada — w barze lat. IV. Bo wielu ludziom spośród pozostających u nas bez pracy powodzi się całkiem, całkiem. Rzadko kiedy są trzeźwi. Jeżeli nie mają (chwilowo) możliwości zaangażowania się do jakiejś firmy (nie znaczy to zaraz, że do pracy) za wynagrodzeniem według tego, na ile sami się (wygórowanie) cenią, to wolą nie pracować wcale. I wcale na tym źle nie wychodzą.

Patrzy na to wszystko z zapałem, i przy pracy do lat 12-13, a potem do lat 14-15, a potem do lat 16-17, a potem do lat 18-19, a potem do lat 20-21, a potem do lat 22-23, a potem do lat 24-25, a potem do lat 26-27, a potem do lat 28-29, a potem do lat 30-31, a potem do lat 32-33, a potem do lat 34-35, a potem do lat 36-37, a potem do lat 38-39, a potem do lat 40-41, a potem do lat 42-43, a potem do lat 44-45, a potem do lat 46-47, a potem do lat 48-49, a potem do lat 50-51, a potem do lat 52-53, a potem do lat 54-55, a potem do lat 56-57, a potem do lat 58-59, a potem do lat 60-61, a potem do lat 62-63, a potem do lat 64-65, a potem do lat 66-67, a potem do lat 68-69, a potem do lat 70-71, a potem do lat 72-73, a potem do lat 74-75, a potem do lat 76-77, a potem do lat 78-79, a potem do lat 80-81, a potem do lat 82-83, a potem do lat 84-85, a potem do lat 86-87, a potem do lat 88-89, a potem do lat 90-91, a potem do lat 92-93, a potem do lat 94-95, a potem do lat 96-97, a potem do lat 98-99, a potem do lat 100-101, a potem do lat 102-103, a potem do lat 104-105, a potem do lat 106-107, a potem do lat 108-109, a potem do lat 110-111, a potem do lat 112-113, a potem do lat 114-115, a potem do lat 116-117, a potem do lat 118-119, a potem do lat 120-121, a potem do lat 122-123, a potem do lat 124-125, a potem do lat 126-127, a potem do lat 128-129, a potem do lat 130-131, a potem do lat 132-133, a potem do lat 134-135, a potem do lat 136-137, a potem do lat 138-139, a potem do lat 140-141, a potem do lat 142-143, a potem do lat 144-145, a potem do lat 146-147, a potem do lat 148-149, a potem do lat 150-151, a potem do lat 152-153, a potem do lat 154-155, a potem do lat 156-157, a potem do lat 158-159, a potem do lat 160-161, a potem do lat 162-163, a potem do lat 164-165, a potem do lat 166-167, a potem do lat 168-169, a potem do lat 170-171, a potem do lat 172-173, a potem do lat 174-175, a potem do lat 176-177, a potem do lat 178-179, a potem do lat 180-181, a potem do lat 182-183, a potem do lat 184-185, a potem do lat 186-187, a potem do lat 188-189, a potem do lat 190-191, a potem do lat 192-193, a potem do lat 194-195, a potem do lat 196-197, a potem do lat 198-199, a potem do lat 200-201, a potem do lat 202-203, a potem do lat 204-205, a potem do lat 206-207, a potem do lat 208-209, a potem do lat 210-211, a potem do lat 212-213, a potem do lat 214-215, a potem do lat 216-217, a potem do lat 218-219, a potem do lat 220-221, a potem do lat 222-223, a potem do lat 224-225, a potem do lat 226-227, a potem do lat 228-229, a potem do lat 230-231, a potem do lat 232-233, a potem do lat 234-235, a potem do lat 236-237, a potem do lat 238-239, a potem do lat 240-241, a potem do lat 242-243, a potem do lat 244-245, a potem do lat 246-247, a potem do lat 248-249, a potem do lat 250-251, a potem do lat 252-253, a potem do lat 254-255, a potem do lat 256-257, a potem do lat 258-259, a potem do lat 260-261, a potem do lat 262-263, a potem do lat 264-265, a potem do lat 266-267, a potem do lat 268-269, a potem do lat 270-271, a potem do lat 272-273, a potem do lat 274-275, a potem do lat 276-277, a potem do lat 278-279, a potem do lat 280-281, a potem do lat 282-283, a potem do lat 284-285, a potem do lat 286-287, a potem do lat 288-289, a potem do lat 290-291, a potem do lat 292-293, a potem do lat 294-295, a potem do lat 296-297, a potem do lat 298-299, a potem do lat 300-301, a potem do lat 302-303, a potem do lat 304-305, a potem do lat 306-307, a potem do lat 308-309, a potem do lat 310-311, a potem do lat 312-313, a potem do lat 314-315, a potem do lat 316-317, a potem do lat 318-319, a potem do lat 320-321, a potem do lat 322-323, a potem do lat 324-325, a potem do lat 326-327, a potem do lat 328-329, a potem do lat 330-331, a potem do lat 332-333, a potem do lat 334-335, a potem do lat 336-337, a potem do lat 338-339, a potem do lat 340-341, a potem do lat 342-343, a potem do lat 344-345, a potem do lat 346-347, a potem do lat 348-349, a potem do lat 350-351, a potem do lat 352-353, a potem do lat 354-355, a potem do lat 356-357, a potem do lat 358-359, a potem do lat 360-361, a potem do lat 362-363, a potem do lat 364-365, a potem do lat 366-367, a potem do lat 368-369, a potem do lat 370-371, a potem do lat 372-373, a potem do lat 374-375, a potem do lat 376-377, a potem do lat 378-379, a potem do lat 380-381, a potem do lat 382-383, a potem do lat 384-385, a potem do lat 386-387, a potem do lat 388-389, a potem do lat 390-391, a potem do lat 392-393, a potem do lat 394-395, a potem do lat 396-397, a potem do lat 398-399, a potem do lat 400-401, a potem do lat 402-403, a potem do lat 404-405, a potem do lat 406-407, a potem do lat 408-409, a potem do lat 410-411, a potem do lat 412-413, a potem do lat 414-415, a potem do lat 416-417, a potem do lat 418-419, a potem do lat 420-421, a potem do lat 422-423, a potem do lat 424-425, a potem do lat 426-427, a potem do lat 428-429, a potem do lat 430-431, a potem do lat 432-433, a potem do lat 434-435, a potem do lat 436-437, a potem do lat 438-439, a potem do lat 440-441, a potem do lat 442-443, a potem do lat 444-445, a potem do lat 446-447, a potem do lat 448-449, a potem do lat 450-451, a potem do lat 452-453, a potem do lat 454-455, a potem do lat 456-457, a potem do lat 458-459, a potem do lat 460-461, a potem do lat 462-463, a potem do lat 464-465, a potem do lat 466-467, a potem do lat 468-469, a potem do lat 470-471, a potem do lat 472-473, a potem do lat 474-475, a potem do lat 476-477, a potem do lat

Laureaci „Trybuny Ludu — 79” HISTORIA w służbie współczesności

Wśród tegorocznych laureatów nagród „Trybuny Ludu” znalazł się ptk dr Zygmunt Koszyła — dyrektor białostockiego Muzeum Wojska. To wysokie wyróżnienie przyznano mu za duży wkład w tworzenie Izby Pamięci Narodowej, powstanie Muzeum Wojska oraz popularyzację wiedzy o walkach wyzwoleńczych.

— Proszę przyjąć serdeczne gratulacje. Czynnym to z tym większą przyjemnością, że laureatem nagrody „Trybuny Ludu” został laureat nagrody „Gazety Współczesnej”. To właśnie nasi czytelnicy kilka lat temu zaproponowali pańską kandydaturę do dorocznej nagrody naszego dziennika.

— Pamiętam o tym i serdecznie dziękuję. Jest to rzeczywiście wysokie wyróżnienie dla mnie, jak i dla placówki, która prowadzi.

— Muzeum Wojska na trwałe wpisało się w krajoznawstwo Białegostoku. Nie tylko Białegostoku. W swej działalności wychodzi daleko poza miasto. Od wielu lat uczestniczy w tworzeniu Izby Pamięci Narodowej, ochronie pomników walk i męczeństwa narodu polskiego, upowszechnianiu wiedzy historycznej wśród szerokiego kręgu społeczeństwa.

— Słyszałem o najnowszej, ciekawej inicjatywie: skansenie partyzanckim.

— Wiadomo. To też dowód, że nie zamykamy się w murach naszego muzeum. Odczytujemy w pobliżu Czarnej Białostockiej otworzyć typowy obóz partyzancki, mniej więcej na 80–100 osób. Czas ucieka, ludzie różnie wyobrażają sobie jak taki obóz wyglądał. Jedni myślą, że była to potężna twierdza, inni utożsamiają go z kilkoma szałasami.

— Może więc kilka słów na temat odtwarzanego obozu partyzanckiego w Czarnej Białostockiej.

— W okolicach Czarnej Białostockiej, na wzgórzu, w pięknym, wysokopiętnym lesie rekonstruujemy średniej wielkości obóz partyzancki z Puszczy Augustowskiej. I tu od razu wyjaśnienie: nie mogliśmy go odtworzyć w autentycznym miejscu, ponieważ znajdował się po prostu w niedostępnym miejscu. A nam chodzi, aby skansen spełniał funkcję poznawczą i wychowawczą. A takie cele może spełnić wtedy, gdy będzie się mieścić przy ważnym szlaku komunikacyjnym i turystycznym.

— Ale będzie to obóz typowy także dla innych części północno-wschodniej Polski, w tym i Puszczy Krynki.

— Tak. Odtwarzamy więc cały majdan, otoczony rowami strzeleckimi. W środku obozu znajdują się rowy dobiegowe, schrony bojowe i mieszkalne, szalasy typu leśnego, zaplecze gospodarcze. Dodatkowo chcemy wykonać coś w rodzaju estrady, która zostanie wykorzystana do spotkań b. partyzantów, przeglądów pieśni partyzanckich.

— O, to znowu jakaś nowość.

— Zależy nam na tym, aby skansen tętnił życiem. Dlatego przewidujemy or-

ganizowanie spotkań uczestników Ruchu Oporu z młodzieżą, którzy będą mogli z nią podzielić się swymi wspomnieniami wojennymi. Zamierzamy również — jak wspominałem — organizowanie na terenie skansenu ogólnopolskich przeglądów pieśni partyzanckich. W plenerze, bez nagłośnienia i nowoczesnych instrumentów muzycznych. Chodzi nam o to, aby takie przeglądy miały autentyczny, naturalny charakter.

— Czy podobne skanseny mamy już w kraju?

— Z mojego rozeznania wynika, że czarnobiałostocki skansen partyzancki będzie unikalny w skali krajowej. W jego tworzenie duży wkład wnoszą pracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, działające Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa oraz żołnierze Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej. Otwarcie skansenu przewidujemy w dniu 20 lipca bieżącego roku.

— A co nowego w samym Muzeum Wojska?

— Na Dzień Wojska Polskiego chcemy otworzyć w muzeum stałą galerię pt. „Żołnierz polski w sztuce ludowej”. Otrzymałyśmy odpowiednie pomieszczenia, które adaptujemy na ten cel. Będzie to jedyna galeria tego typu w polskim muzealnictwie, a nasze muzeum będzie w tym temacie spełniać funkcję wiodącą.

— Jakże wytwory sztuki ludowej będą eksponowane w galerii?

— Głównie z zakresu rzeźby, tkactwa, wyćmankarstwa, plecionkarstwa, malarstwa na szkle. W galerii zaprezentujemy wytwory sztuki ludowej z całego kraju, przy czym przewidujemy tu pewną regionalną specjalizację. A więc tkactwo to Podlasie, wyćmankarstwo — Kurpiowszczyzna, malarstwo na szkle — Podhale.

— A skąd weźmiecie eksponaty do galerii?

— Pomyśleliśmy o tym już wcześniej. W ubiegłych latach ogłosiliśmy konkurs pod hasłem „Żołnierz polski w sztuce ludowej”. Spotkał się on z ogromnym zainteresowaniem twórców ludowych. Podobne konkursy chcemy dalej organizować i jeszcze mocniej związać twórców ludowych z naszą placówką.

— A co ciekawego przygotowujecie w zakresie wystawiennictwa?

— Nasze muzeum aktywnie uczestniczy w obchodach 35-lecia Polski Ludowej i 40-lecia Wyzwolenia. Zarówno skansen partyzancki jak i galerię sztuki ludowej przygotowujemy w ramach obchodów tych dwóch ważnych rocznic. Ponadto 27 lipca br. w 35 rocznicę wyzwolenia Białegostoku zorganizujemy wielką wystawę, która zaakcentuje polsko-radzieckie braterstwo i poświęcenie polskiego żołnierza.

— W tym czasie wystawę chcemy poświęcić Wyzwoleniu, a głównie walkom toczonym przez żołnierza polskiego w 1939 roku na ziemiach północno-wschodniej Polski. Okolicznościowe wystawy organizują również Izby Pamięci Narodowej.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
S. ŚWIERAD



Zuchy przygotowują się do uroczystego wieczoru solidarnościowego. Każdy przygotował strój, pochodzący z innej części świata.

Wodniackie wakacje

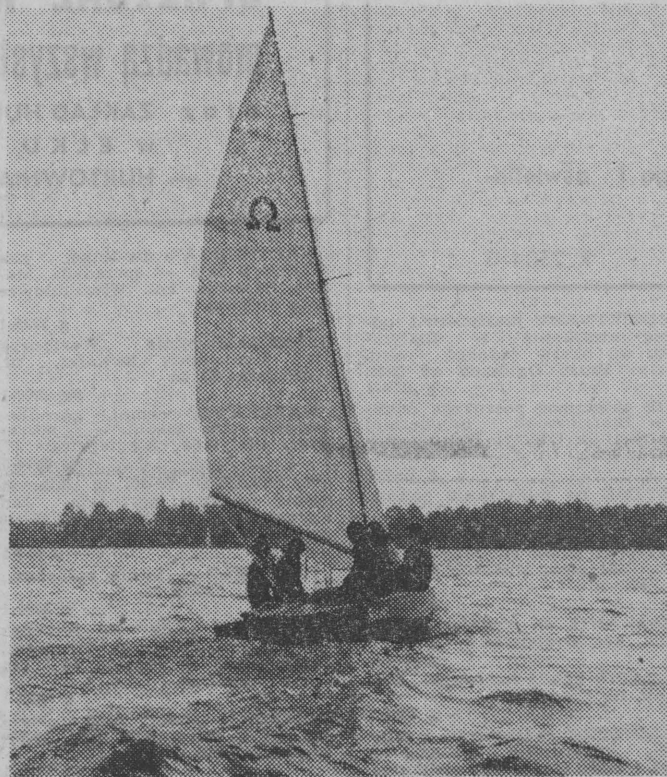
Od pięciu lat wodniacy z Komendy Hufca ZHP w Bielsku Podlaskim mają swoją stałą bazę nad jeziorem Niegocin w Rydzewie (woj. suwalskie). Niemal dwuhektarowy obiekt zagospodarowany został w olbrzymiej części dzięki wieloletniej sympatii ielskich zakładów pracy dla swych harcerzy. Wykonano specjalne podesty do namiotów, wybudowano z prawdziwego zdarzenia kuchnię i stołówkę, udzielono poważnej pomocy przy wznoszeniu hangaru na sprzęt pływający i namioty. Zakładowe wywrotki i nawozy wiele dzięki czemu bajorkowate nadbrzeże zmieniło się w plażę.

W pierwszym wakacyjnym turnusie bierze udział 43 wodniaków i kolarzy zuchowa. Razem — 175 dzieci. Harcerze mają sporo zajęć na wodzie: podstawowe arkana sztuki żeglarskiej, zdolności obrotowe, zjazd z jachtami w różnych warunkach atmosferycznych, wiele prac szkoleniowych przy własnym sprzęcie. Jest go sporo — kilkanaście żaglówek różnych typów, sporo łajdaków. Uczestnicy obozu uzyskują po jego ukończeniu stopień żeglarski. Prowadzone są również egzaminy na karty pływackie.

Zuchy również mają co robić. Gdy odwiedziliśmy stację w Rydzewie, właśnie przygotowywały się z zapalem do wieczoru solidarności — każde z dzieci szykowało strój pochodzący z innej części świata. Zdobywały również wiele sprawności, brały udział w wycieczkach. (mip)



Po intensywnych zajęciach na świeżym powietrzu obiad znikną w błyskawicznym tempie, aż uszy się trzęsą.



Pierwsze lekcje pływania na „Omedze”. Pod okiem instruktora, jeszcze latwo wykonywać zwroty. Ciekawe, jak pójdzie, gdyż trzeba będzie samodzielnie dać sobie radę z żaglami i sterem? Fot. Z. Lenkiewicz

Triumfalny pochód truskawki

Polska pod względem wielkości zbiorów truskawek w ostatnich latach stała się... morastwem. W zależności od stanu pogody produkcja tych owoców waha się od 160 do 180 tys. ton rocznie. Daje to naszemu krajowi pierwsze miejsce w Europie i drugie — po Stanach Zjednoczonych — na świecie. Polska należy do poważnych eksporterów truskawek, które wysyłane są po korzystnych cenach w stanie świeżym — przeważnie samolotami — jak również w postaci mrożonek. Głównymi ich konsumentami są kraje zachodnie, m.in. Szwecja, RFN, Austria oraz Berlin Zachodni.

Wielki „pochód” truskawki z kraju rozpoczął się przed 15 laty. Przedtem uprawa tych owoców znana była niemal wyłącznie w rejonie Grójca (stad nazwa jednej z odmian polskich) oraz Magnuszewa.

Było to możliwe dzięki wprowadzeniu nowych odmian, które polecał Państwowy Instytut Sadownictwa i Jego Zakład Doświadczalno-Produkcyjny w Sinielcu (woj. siedleckie). Jak również warszawska SGGW. Dzięki naukowcom zajmującym się opracowaniem nowoczesnych sposobów i wdrażaniem nowych odmian truskawek szybko rozpowszechniono je w zasadzie we wszystkich regionach Polski.

Zachowuje się agresywnie. — Najpierw przewrócił się dwa razy motorem — mówi sprzedawca pobliskiego kiosku. Kobieta mu pomogła wstać, ktoś odstawił „Jawę”. Sprzątała, że ulica była wówczas pusta.

„Jawa” ma rejestrację Sniadowa. Motocyklista nie ma żadnych dokumentów. — Ile pan wypił? — Sporo. — To pański motor? — Ukradłem, albo co? — Fiolka balonika zielenieje. Badanie krwi wykazało wysokie spożycie alkoholu.

To był na szczęście tego dnia jedyny wypadek. W czasie dwudniowej akcji kontrolerzy zbadali stan techniczny ponad 1500 pojazdów. Na łomżyńskich drogach zanotowano 836 wykroczeń. Za nadmierną szybkość ukarano 85 kierowców, za nieprawidłowe wyprzedzanie — 13, a 15 za nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu. Mandaty wymierzono również trzem pieszym za gwałtowne wtargnięcie na jezdnię. Te cztery wykroczenia są przyczyną najgroźniejszych w skutkach wypadków.

Pozostałym sprawcom złamania przepisów ruchu drogowego udzielono pouczenia. Za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym zatrzymano 24 kierowców.

Liczb tych nie należy rozumieć jako jedynych rezultatów akcji. Efektem było bowiem zerowe konto groźnych wypadków. Ale sygnalizują one rosnące niebezpieczeństwo poruszania się po drogach i byłyby znacznie wyższe gdyby nie wzajemne ostrzeżenie się kierowców. Po ostrzeżeniu jedzie się ostrożnie. Obawia się mandatu, który pozostaje nadal najskuteczniejszą metodą profilaktyki.

Swego czasu w Japonii przeprowadzono ciekawy eksperyment. W widocznych miejscach ustawiono manekiny w mundurach policji drogowej. Liczba wykroczeń gwałtownie spadła, mniej roboty miały ekipy pogotowia ratunkowego. Może by więc i u nas?

JERZY BRODZIUK

Odczytanie pisma Majów

Od wielu lat uczeni wielu krajów świata pracują nad odczytaniem starego pisma Majów. Zebrało wiele zabytków piśmiennictwa — liczne inskrypcje z kamiennych budowli, z ceramiką oraz kościennymi płytkami. Zachowały się także liczne kodeksy Majów pochodzące z początków epoki podbojów kolonialnych. Specjaliści udało się odczytać napisy pochodzące z najpóźniejszych zabytków z XII–XVI wieku. Prawdziwe kłopoty są z rozszyfrowaniem inskrypcji z I tysiąclecia naszej ery. Z tego okresu zachowało się wiele pamiątek — głównie na kamiennych stelach i malowanej ceramice. Wizerunki i hieroglify z tego okresu są podobne do późniejszych, ale nie zawsze znaczą to samo.

Uczeni meksykańscy przy pomocy specjalistów radzieckich zajęli się rozszyfrowaniem najstarszych napisów. Udało się odczytać tylko daty; system hieroglificzny jest bowiem bardzo trudny do o-

panowania. Występują tu znaki oznaczające dźwięki lub całe sylaby. Inne znaki odpowiadają całemu słowom, wreszcie są znaki objaśniające znaczenie słowa następnego lub poprzedzającego, ale takie same nie są praktycznie do odczytania.

Język Majów z I tysiąclecia n.e. różnił się znacznie od tego jakim posługiwano się na Yucatanie w XVI wieku. Różnica jest taka, jak między współczesną polszczyzną, a językiem prasłowiańskim. Wy maga to znalezienia właściwej metody rozszyfrowania najstarszych napisów. Wykorzystano do tego celu wazę przedstawiającą scenę wojenną. Na wazie tej wymalowano 11 postaci w trzech grupach — zwycięzcy, jeńcy, polegli. Nad tą sceną batalistyczną były hieroglify sławiące zwycięskie wodzów. Ten dość długi tekst — w sposób wyrazisty zilustrowany, stał się kluczem do odczytania najstarszego języka Majów. (PAP)



Harcerze-wodniacy, zanim wypłyną na jezioro, muszą najpierw poznać tajniki budowy olinowania i ożaglowania.

Nasza trasa wiedzie z Łomży przez Nowogród, Stawiski, szosa E-11 w kierunku Ostrołęki i z powrotem do Łomży. Za kierownicą społeczny inspektor ruchu drogowego Stanisław Gałazka, obok młodszy chorąży Jacek Konopka z Wydziału Ruchu Drogowego KW MO. Trwa Ogólnopolska akcja radiomilicyjna „Bądź przezorny jak drożdże”. Ta akcja to tylko drobny wycinek systematycznej pracy milicjantów w białych czapkach.

Dochodzi godzina dwunasta. Ruch jeszcze mały, upał zniechęca do jazdy. Od Łomży jedziemy za „Warszawą” — ze znakami rejestracyjnymi Nowogród. Kierowca prowadzi wóz spokojnie z przepisową szybkością. Wąska jezdni zmusza go jednak do trzymania się środka drogi. To błąd, zwłaszcza, że droga obfituje w liczne wzniesienia. I za to tylko nie otrzyma podziękowania za bezpieczną jazdę.

W Nowogrodzie zajeżdża nam drogę furmanka. Powożący nie raczył upewnić się czy ma wolny przejazd. Fur-

manka to utrapienie nie tylko łomżyńskich dróg, szczególnie wieczorami i nocą, w czasie nasyconych prac polowych. Przejeżdżając o tego nie oświetlone. Mandaty nie pomagają. W niektórych województwach wprowadzono „kartę woźnicy”. Przeszkoleni w zasadach ruchu drogowego nie stwarzają już tak znacznego zagrożenia. Dla zastosowania tej formy profilaktyki potrzebne jest zarządzanie wojewody.

Przed Morgownikami zatrzymujemy kobietę jadącą motocyklem obwieszonym siatką z zakupami. Tabliczka rejestracyjna nieczytelna, hamulec niesprawny, nie ma dokumentów. Chorąży tłumaczy, że kobieta nie wie, jak jeździć, nie wie, gdzie iść. Czy to co złego? To przecież jak rower. Papier mam w domu.

— Powinienem pani wypisać 700 zł mandatu i zabrać motocykl — tu następuje wykład o i dlaczego, przerywany wykrzyknikami prze-

strachu kobiety. Teraz już słucha, kiwa głową i zapewnia, że nigdy, że zawsze z dokumentami, że pomałuje tabliczkę.

— Z każdym człowiekiem trzeba inaczej rozmawiać — mówi już w samochodzie chor. Konopka. Milicjant musi wy-

uważyć sytuację materialną sprawcy i jego zachowanie. Przepisy nie mówią również o tym jak się powściągnąć sądzić — że kierowca jest zawsze karany wyższym mandatem niż pieszy. W województwie łomżyńskim zarysowuje się tendencja wzrostu wypadków powodowanych przez pieszych.

Wśród kierowców krąży opinia o tym, że jeżdżąc w dzień można nie mieć świateł. Niestety przepisy mówią inaczej i można być ukaranym nawet za brak oświetlenia tablicy.

Za samo przekroczenie szybkości można zapłacić mandat, ale też otrzymać tylko pouczenie. Generalnie należy to do warunków w jakich popełniono wykroczenie, a więc od stopnia stworzonego zagrożenia. Milicjant bierze też pod

uwagę sytuację materialną sprawcy i jego zachowanie. Przepisy nie mówią również o tym jak się powściągnąć sądzić — że kierowca jest zawsze karany wyższym mandatem niż pieszy. W województwie łomżyńskim zarysowuje się tendencja wzrostu wypadków powodowanych przez pieszych.

Przejeżdżamy ul. Armii Czerwonej. Na krawężniku jeździ bawi się kilkoletni chłop. Piłka wpada na jezdnię, dziecko za nią. Pisk hamulców. Teraz należałoby dziecko wziąć za rączkę zaprowadzić do lekomyślnych rodziców i tatusiowi wpiąć solidny mandat!

60 km/h. W ciągu godziny tę barierę przekracza czterech kierowców. Zgłasza się komenda. Na Wojska Polskiego, między Armii Czerwonej a Sikorskiego, doszło do wypadku. Jedźmy na miejsce. Karetka pogotowia już jest. Motocyklista próbuje uciec. Jest jednak na to zbyt pijany. O plot oparta „Jawa” jest pobijana. Na bagażniku ślady krwi. Mężczyzna ma rozbitą głowę i rękę. Odpycha lekarza, nie chce opatrunku.

PROSZĘ O MANDAT

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE

WYDMINY

ogłasza wyprzedaż

pełnowartościowych części

zamiennych

w dniach od 12 lipca do dnia 21 lipca 1979 r.

do niżej podanych maszyn:

- samochód „Zis” 150
- ciągnik kołowy „Super” 50
- samochód osobowy „Dacia” 1300
- ścinacz zielonek „Orkan”
- prasa zbierająca „Jaga”
- ciągnik kołowy C 4011
- pług ciągnikowy PCW
- rozsiawacz wapna RCW-Z
- samochód „Star” 25.

Sprzedaż odbędzie się w Zakładzie Usług Rolniczych w Rantach od godz. 9 do godz. 14.

K 2462-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH

TECHNIKUM ROLNICZE ZAOCZNE

w KRZYŻEWIE

przyjmuje kandydatów

na semestr I do 3-letniego Technikum Rolniczego Zaocznego od 1 września 1979 r.

Dokumenty należy składać do 30 sierpnia 1979 r.

Potrzebne dokumenty do 3-letniego TRZ:

- świadectwo ZSR, bądź SPR lub też inna szkoła zasadnicza i świadectwo PR — III stopnia,
- zaświadczenie z zakładu pracy lub z Urzędu Gminy o pracy na roli,
- podanie i życiorys
- trzy fotografie.

K 2406-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH

„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi w BIAŁYMSTOKU

zaprasza do sklepów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” na terenie woj. białostockiego po zakupy artykułów użytku trwałego tj.:

- * chłodziarek domowych w pełnym asortymencie produkcji krajowej i z importu
- * odkurzaczy produkcji krajowej
- * ogrzewacze do wody o poj. 5, 10, 50, 80, 100, 140 i 160 l.
- * ogrzewacze akumulacyjnych 2, 3, i 4 kW.
- * pralek elektrycznych produkcji krajowej
- * sokowirówek
- * mikserów
- * robotów kuchennych
- * innych artykułów użytku domowego — elektrotechnicznego i oświetleniowego.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

K 2504-0

PRACA

POMOC domowa potrzebna na statek do malowania z dwójnym dziełem. Warunki dobre, oddzielny pokój. Właściciel: Krystyna Pawlik, Warszawa, ul. Odrodzenia 1, tel. 12-07-35.

K 3263-1

POTRZEBNY pracownik do fermy drobiu. Stanisław Stypułkowski, Strękowa Góra 12, woj. łomżyński.

K 3268-1

PRZYJMĘ kobietę do dziecka. Białystok, tel. 284-77.

K 3265-1

PRZYJMĘ opiekunkę do półrocznego dziecka. Białystok, ul. Gagarina 8 m. 33.

K 3268-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. HENRYKOWI POPLAWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy ZBRHIU „BUDREM” Białystok.

K 2525-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. ZYGMUNTOWI KURCOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy WSBW w Białymstoku.

K 2512-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. WŁODZIMIERZOWI ŁOŹNISKIEMU

z powodu śmierci

Reginie Baranowskiej i Małgorzacie Oleksa

z powodu zgonu

Matki

składają: Zarząd, POP, Rada Zakładowa i Pracownicy GS „SCH” w Mońkach.

K 2512-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. ANNIE SAROSIEK

z powodu zgonu

Matki

składają: Rada Oddziałowa, Rada Zakładowa, Organizacja Partynia i współpracownicy Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział w Sołkowie.

K 2518-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr TERESIE STANKIEWICZ

z powodu śmierci

Siostry

składają: Rada Pedagogiczna, Rada Zakładowa oraz pracownicy Zespołu Szkół Zawodowych CZSP w Białymstoku.

K 2517-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. LEOKADII GRYKA

z powodu śmierci

Ojca

składają: Zarząd, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Urzędu Gminy w Michałowie.

K 2537-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. STANISŁAWOWI RECKO

z powodu zgonu

Brata

składają: Dyrekcja i współpracownicy PDR.

K 2514-1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

„AGROMET”

FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH

w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ

powiadają, iż:

są jeszcze wolne miejsca

dla kandydatów na rok szkolny 1979/80 do klasy pierwszej w zawodzie:

TOKARZ

o 3-letnim okresie nauczania

Przyjmowane są również dziewczęta. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami, świadczenia socjalne, a mniej zamożni pomoc materialną. Absolwenci mają zapewnione przez fabrykę zatrudnienie zgodne z wyuczonym zawodem, bardzo dobre warunki pracy, wysokie zarobki oraz możliwość kontynuowania nauki w Filii Technikum Mechanicznego w Czarnej Białostockiej.

Chętni składają w sekretariacie szkoły (na terenie fabryki) następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- wyciąg z aktu urodzenia lub dowód rodziców (do wglądu)
- dwie fotografie
- wykaz ocen za I półrocze kl. VIII
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia.

K 2366-1

UWAGA

ZAOPATRZENIOWY WZASÓW, OBOZÓW, KOLONII itp.

PP-H Centrala Rybna w Olsztynie

OFERUJE

szeroki asortyment RYB MORSKICH.

SPRZEDAŻ W CENIE HURTOWEJ

przewodzą wszystkie sklepy CR na terenie woj. suwalskiego

oraz ZAKŁAD HURTOWO-PRZETWÓRCZY

w ELKU, tel. 34-06

— HURTOWNIA w GIŻYCKU, tel. 35-06.

K 2522-0

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH

„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

w SUWAŁKACH

uprzejmie zawiadamia, że w związku z przebudową centrali telefonicznej wewnątrzadowej z dniem 10 lipca 1979 roku zostaną zmienione numery z 32-41; 32-42; 32-43 na jeden numer zbiorczy 32-11

z jednoczesnym zwiększeniem liczby łącz dwukierunkowych do 10 tj. do całkowitej pojemności liczby łącz miejskich w jakie wyposażona jest nasza centrala telefoniczna.

K 2863-1

KOMUNIKAT

W związku z zakładaniem „Banku informacji o członkach i kandydatów oczekujących na mieszkania spółdzielcze” **WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA** w Suwałkach z siedzibą w ELKU

uprzejmie prosi kandydatów pełnoletnich i małoletnich o zgłaszanie się do dnia 15 lipca 1979 roku

do poszczególnych spółdzielni mieszkaniowych z terenu województwa suwalskiego, celem wypełnienia wniosku o przydział mieszkania.

Kandydaci, którzy nie zgłoszą się w podanym terminie zostaną wykreśli z rejestrów z datą 31.XII.1979 r.

K 2176-00

STACJA HODOWLI i UNASIENNIANIA ZWIERZĄT w PIĄTNYCY ZATRUDNI natychmiast:

- technika weterynarii lub technika zootechnika na stanowisko brygadzysty inseminatora w gminie Stawiski
- Zapewnia się mieszkanie służbowe.
- Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Adres: Stacja Hodowli i Unasienniania Zwierząt, ul. Czarnecka 56, 18-421 Piątnica koło Łomży.

K 2334-0

ROŻNE

KUPIĘ dogę (wiek — do 6 miesięcy). Zdzisław Pytko, 16-100 Sołkiska, Polna 32.

K 3259-1

SPRZEDAM owczarki podhalanckie, gorskie. Białystok, ul. Piętrasze 11 (tylko w niedzielę po godz. 12).

K 3256-1

SPRZEDAM namiot „Gdynia 4”. Białystok, tel. 273-72.

K 3269-1

SPRZEDAM nowy silnik do lodzi „Wicher”. M. 25 KM. Białystok, tel. 230-44.

K 3243-1

NIEMIECKI, nowy silnik „Forell” 133 cm sześć, do lodzi — sprzedam. Białystok, ul. Makowa 28 (dojazd „6”, „17”).

K 3227-1

DUŻA willa z placem 810 m kw. — pilnie sprzedam. Białystok, ul. Piecuki 25.

K 3267-1

DOM zupełnie nie wykończony oraz budynek gospodarczy — sprzedam. Augustów, ul. Kopernika nr 55.

K 3267-1

SPRZEDAM dom drewniany z reglami, w dobrym stanie, zarejestrowany. Ryszard Harmuszewski, ul. 16-307 Mikaszówka, woj. suwalskie.

K 3231-1

WIĄZALNIE WC-3 elagnikowa — sprzedam. Zgymunt. Ramotowski, Popowo, 18-200 Grajewo.

K 3201-1

SPRZEDAM koparkę w dobrym stanie i „Damit” po jednym sezonie. Jerzy Markowski, Białostok, ul. 16-400 Suwałki.

K 3222-1

SPRZEDAM koparkę w dobrym stanie — sprzedam. Marek Choroński, ul. 16-200 Czerw. woj. łomżyński.

K 3222-1

SPRZEDAM WC-3 elagnikowa — sprzedam. Zgymunt. Ramotowski, Popowo, 18-200 Grajewo.

K 3201-1

WIĄZALNIE WC-5 koparkę, pług dwukierunkowy — sprzedam. Choroński, kol. Mońki.

K 3222-1

CIĄGNIK 358 na gwarancji, plus kostarke — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3242.

K 3242-1

ROZTRZASZACZ obrotowy — sprzedam. Tadeusz Kuciel, ul. Bogusze, p-ta Dzielonka, gm. Mońki, woj. białostockie.

K 3270-1

Na słoneczne lato

polecamy

KAPELUSZE

(Import z Wietnamu)

Szeroki asortyment kapeluszy w cenie od 40 do 48 zł

OFERUJE WPHW

w SKLEPACH w BIAŁYMSTOKU

przy ul. Sienkiewicza 6 i Sienkiewicza 14 czynnych w godz. 11—19 w poniedziałki 11—17 przy ul. Warszawskiej 79 w godz. 10—18 przy Ryńku Kościuszki — „Koszałek” w godz. 9—19

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

K 2521-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w GRAJEWIE

ogłasza dodatkowe zapisy

młodzieży męskiej do 2-letniej ZSZ w zawodzie:

MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i ubranie zgodnie z obowiązującymi przepisami. Absolwentom zapewnia się pracę w PBRol. Grajewo oraz możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym.

Warunki przyjęcia (bez egzaminów):

- ukończenie szkoły podstawowej,
- odpowiedni stan zdrowia,
- wiek 15—18 lat.

Wymagane dokumenty:

1. podanie — ankieta poświadczona przez szkołę podstawową,
2. karta zdrowia,
3. odpis świadectwa szczepień,
4. świadectwo lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do zawodu,
5. świadectwo ukończenia kl. 8,
6. wyciąg z aktu urodzenia,
7. cztery fotografie.

Wymienione dokumenty należy składać do Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie, ul. Strażacka 2. Termin składania dokumentów do 31 LIPCA 1979 ROKU

z zaznaczeniem kierunku nauki.

O przyjęciu decyduje spełnienie podanych warunków i kolejności złożenia dokumentów.

K 2311-00

DYREKCJA SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH w Szczuczynie, ul. Graniczna 2, tel. 139 — zatrudni natychmiast:

- **ZASTĘPCĘ DYREKTORA do spraw rolnych**
- **KIEROWNIKĄ** fermy tuczu trzody chlewnej

Warunki pracy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Pracowników Kółek Rolniczych.

Wymagamy minimum 5-letni staż pracy w rolnictwie. Zapewniamy mieszkanie.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr w Szczuczynie, ul. Graniczna 2, tel. 139.

K 2499-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w SZCZUCZYNIE poszukuje kandydatów do pracy na stanowiska:

- **TECHNIKA RTV** w punkcie usługowym na terenie Szczęczyna,
- **KIEROWNICZKI „Ośrodka Nowoczesnej Gospodyni”** w Szczęczynie, wymagane wykształcenie średnie gastronomiczne lub ekonomiczne.
- **PRACOWNIKÓW** do Wytwórni Wód Gazowanych i Rozlewni Piwa w Szczęczynie na sezon letni, na II zmianę.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do Sekcji do spraw pracowniczych ośrodku lub telefonicznie nr tel. 5, 10.

K 2500-1

ZAKŁADY BUDOWLANO - REMONTOWE

WOJEWÓDZKIE SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE

w BIAŁYMSTOKU, ul. Bema 102

przyjmują

*** MURARZ * TYNKARZ * CIESLA ***

pracowników do przyznawania w zawodach:

W/w przerwy podwykwaleni będą odcinkami. Zamięscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

K 2480-0

Rejon Energetyczny Augustów przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwę jakie wystąpią w następujących miejscowościach:

- Borszcz — od 5.07.1979 r. do czasu całkowitego zakończenia robót, wyłączenia dokonywane będą odcinkami.
- W/w przerwy podwykwaleni będą odcinkami.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów, tel. 471 w. 77.

K 2350-1

Rejon Energetyczny w Wysokim Mazowieckim przeprasza odbiorców za przerwę w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią dnia 5.07.1979 r. w godz. 8—17 dla odbiorców zamieszkałych w Wysokim Mazowieckim, ul. Białostocka, M. Skłodowskiej-Curie, Kościuszki.

Powyższe przerwy podwykwaleni są koniecznością przebudowy urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny w Wysokim Mazowieckim, tel. 21-09.

K 2345-1

ANTENY indywidualne, zbiorowe — instaluje Kurtylo, tel. 316-47.

K 3228-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo.

K 3253-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 233-53 — Kalinowski.

K 2901-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 42, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 956 zgłoszenia napraw domowych.

K 2540-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17).

K 2345-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 332-47 Talaia.

K 3061-00

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia codziennie w godz. 8—20 w niedzielę i święta w godz. 10—16.

K 2549-0

WPHW — naprawy domowe telewizorów: ul. Warszawska 79, godz. 8—20, tel. 955.

K 2541-0

WPHW — naprawa kuchennek gazowych i piecyków łazienkowych, ul. Bohaterów Getta 3, godz. 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych.

K 2447-0

WPHW — pogotowie telewizyjne, naprawy ekspresowe tel. 955 codziennie w godz. 8—20 w niedzielę i święta w godz. 10—16.

K 2549-0

WPHW — naprawy telewizorów kolorowych i turystycznych, ul. Dąbrowskiego 16, godz. 8—17 (poniedziałki 11—17) tel. 218-62.

K 2548-0

rozmaitości • rozmaitości •

FESTYN MŁODZIEŻY

w stolicy „Króla Sielaw”

Organizatorzy mówili, że młodzież będzie co najmniej tysiąc. Z całego kraju. I było, rzeczywiście — do Mikolajek ścignęli młodzi transportowcy i drogowcy, górnicy i komunalni, energetycy i członkowie wielu innych związków zawodowych. Wypoczywali na Mazurach i swą wakacyjną przygodę postanowili zakończyć właśnie tu, na ziemi od dawna polskiej, ziemi Gizewiusza, Prądzynskiego i Ketrzyńskiego, Sembrzyckiego i Konopnickiej. Tu sobie wyznaczyli miejsce zlotu, by zmanifestować swą na tej ziemi obecność, swój udział w obchodach 35 rocznicy urodzin Polski.

Zanim przypłynęli kajakami i pod żaglami, szlakiem Wielkich Jezior, przywędrowali piechotą — zostawili za sobą dużo dobrej roboty, zrealizowali liczne zobowiązania produkcyjne. Mazurska ziemia wzbogaciła się wieloma ich czynami społecznymi. Spędzili na niej wakacje, w ten sposób postanowili za nie podziękować.

Jak to młodzi między sobą — od razu znaleźli wspólny język, wspólnie śpiewane piosenki towarzyszyły całej wielkiej grupie w drodze na wiec w centrum miasta. Mieszkańcy Mikolajek z ciekawością patrzyli na wesołą i kolorową grupę, wielu zjawilo się na wspólnej manifestacji przed szkołą. Tam — meldunki zlotowe o zobowiązaniach, deklaracja o uczestnictwie młodego pokolenia w tym wszystkim, co kraj ulepsza i wzbogaca. Później z trybuny pałady słowa o umiłowaniu tej ziemi, o przywiązaniu do współczesnych ideałów, o gospodarności i gościnności jej mieszkańców. Słowa wielkie, ale jednocześnie proste, pięknie powiedziane, tak po prostu, nie górnolotnie i z pompą.

Później było wesoło na placu przed szkołą: kapela podwórkowa aż z Jeleniej Góry, grupa „Boniek” z Olsztyna, wiele muzyki, iluzjonista czyli kwiaty z gazety i zające z kapelusza. A pod wieczór poczęli wszyscy nad jezioro. Było na co popatrzeć. Parada kajaków i jachtów z pochodniami i świeczkami. Niebo pękało od różnokolorowych rac. Legenda głosi, że niegdyś Król Sielaw rwał rybąkom sieć i wypuszczał z niej wszystkie ryby. Ci postanowili zatem go złapać w sieć i uwiązać do przesił mostu, aby szkód więcej nie czynił. Cała ta ceremonia przed oczyma licznie zgromadzonych również się odbyła, a ludzi przyszło tyle, że zapchane były dwa mikolajskie mosty, a na nadbrzeżu trud no byłoby szpilkę w tłum wcisnąć. Zaróło się od motorówek i łodzi, grzmiała muzyka ze statku, każdy chciał się wcisnąć bodajże na kajak, by chociaż przez chwilę pobyc przy tej okazji na wodzie.

Gdy zakończyła się feeria świateł i dźwięków nad jeziorem, ruszono na zabawy i dyskoteki. Każda ze zlotowych grup młodzieży zapraszała na urządzane przez siebie ognisko. Było wesoło, przytulnie i wspomnień na pewno na długo nie zabraknie.

I my również tam byliśmy, a co uwiecznił aparat naszego fotoreportera — prosimy popatrzeć.

tekst: M. Piekarek



Po wiece w centrum miasta tłumnie i szumnie — na przystań nad jeziorem, gdzie już czekały statki, gotowe do przejażdżki po wodzie.



Kapela podwórkowa z Jeleniej Góry rzucała od ucha ku ucieście licznie zgromadzonej na moście gawiedzi. Tłok był taki, że szpilki by nie wcisnąć.



Król Sielaw już w sieci. Teraz można spokojnie wypłynąć na połów — ryb nie zabraknie. Legenda głosi bowiem, że niegdyś Król niszczył sieci rybąkom, niwecząc ich pracę na wodzie.



A teraz w tany! Bo orkiestra gra walczyka a publika w kolo fika!

foto: Z. Lenkiewicz

Muzyczne nowinki

ortów z cyklu „Przeboje 35-lecia”

Na najbliższym festiwalu „Pop Session 79”, który odbędzie się w lipcu w Sopocie wystąpi niecodzienna grupa. Będzie to między innymi kwartet perkusistów „Family of Percussion” założony przez byłego współpracownika Alberta Mangelsdorfa — Petera Giera. Pozostali członkowie zespołu to: Hindus Trilok Gurtu (grał m.in. z Mingusem i Don Cherrym), Amerykanin Doug Hammond (również współpracował z Mingusem) i Amerykanin Tom Nicholas (grał z McCoy Tynerem, Sheppem i Sandersem). Zespół nagrał do tej pory trzy płyty długogrające i z pewnością

będzie należał do atrakcji tegorocznego festiwalu, z którego recenzję zamieścimy pod koniec lipca.

W jednym z nadanych niedawno programów telewizyjnych pojawił się młody śpiewak, który zachwycił zarówno swoim głosem (bas) jak i znakomitą interpretacją repertuaru poważnego oraz rozrywkowego. Niezbyt często bowiem zdarza się, by wokalista wykazywał się w sposób tradycyjny, tak świetnie radził sobie z przebojami np. Toma Jonesa. Solistą tym jest Kazimierz Kowalski, absolwent Wydziału Wokalno-Aktorskiego Łódzkiej PWSM. Przed trzema laty otrzymał I nagrodę na Międzynarodowym Kongresie Operowym w Tuluzie, z dużym powodzeniem występował z repertuarem estradowym na festiwalu w Australii, reprezentował też Polskę na festiwalu „Złoty Orfeusz”. Wyśpiewał — na festiwalu w Kolobrzegu — główną nagrodę dla piosenki „Matyś bliski sercu”. Szkoda tylko, że tak doskonały wy-

konawca estradowy bardzo rzadko występuje w radiu czy telewizji, nie wspominając już o nagraniach płytowych. Wprawdzie K. Kowalski śpiewa w Te-

trze Wielkim w Łodzi, ale w tym wieku (28 lat) ma się jeszcze tyle energii, że można robić dużo więcej.

J.G.



Na tegorocznym festiwalu „Pop Session” w Sopocie Polskę reprezentować będzie m. in. znana grupa SBB.

SPORT • TURYSTYKA • WYPOCZYNEK

Letnie propozycje

O kres urlopowy stwarza nam w pracy nowe sytuacje. Przede wszystkim trzeba zastępować koleżanki lub kolegów, którzy w tym czasie odpoczywają nad morzem czy w górach. Dlatego też przy zwiększonym wysiłku sobotnio-niedzielnym wypoczynek jest dla nas tym bardziej cenny. Na co dzień przebywamy w rozgarniętych murach budynków, stoimy przy maszynach, często w temperaturze niemal tropikalnej lub siedzimy spoceni przy biurkach. Pogoda w tym roku dopisała jak nigdy. Fala upałów wprawdzie nieco zelżała — ale jak już wspomnieliśmy na wstępie — obowiązki zawodowe pochłaniają nas bardziej niż kiedykolwiek.

Niekiedy z nas już po urlopach, ale większość perspektywę dłuższego wypoczynku ma dopiero przed sobą. Otóż pod tym kątem należy zaplanować sobie wolną od pracy każdą godzinę.

Zakładamy, że czekając na urlop nie powinno się ograniczać do leżenia na plaży, a w wypadku nie pogody — na leżaku na balkonie, względnie siedzenia kilkunastogodzinnego przed telewizorem czy przy brydżowym stoliku. Człowiek, który chce we właściwy sposób zregenerować swoje siły, jeżeli chce odzyskać kondycję fizyczną i dobrze odpocząć musi spędzić ur-

lop w sposób aktywny. W lecie są ku temu duże możliwości, gdyż wachlarz ćwiczeń fizycznych jest znacznie bogatszy od pływania, zaczynając, a na siatkówkę kończąc.

Przed wszystkim nasz organizm musi przystosować się do nowych warunków, innych niż dotychczasowych wysiłków. Adaptacja do tych nowych warunków trwa niekiedy nawet kilka dni. Jest więc to okres w którym nie możemy w pełni korzystać z urlopu, a więc jak niektórzy twierdzą — czas traciemy niepotrzebnie.

Biorąc to wszystko pod uwagę mamy dla przyszłych urlopowiczów propozycję aby wykorzystywali wolny czas po pracy na odpowiednio rozpoczęcie przygotowań do urlopu. Brzmi to może dziwnie ale jest to sprawa dowiedziona, że lepiej stosować się do rad

specjalistów, a ludzie ci radzą aby w okresie poprzedzającym dłuższy wypoczynek poczynić odpowiednie przygotowania. Weźmy dla przykładu tak prostą sprawę jak opalanie. Wiemy jak przykry jest pierwszy okres kiedy skórę dobierze się do naszej skóry. Gdy jednak przedziwny już nieco opaleni, proces aklimatyzacji będzie znacznie łatwiejszy.

Radzimy też pójść na spacer, wsiąść na rower, pograć w piłkę lub zorganizować inne gry ruchowe. W ten sposób przystosowaliśmy się do nowego organizmu, do późniejszego, aktywnego wypoczynku. Jeżeli będziemy mieli możliwość pływania, to po dłuższej przerwie należy forsować organizm. Dobrze jest starać się pływać różnymi stylami, aby pracowało najwięcej mięśni.

Tak więc życzymy przyjemnego wypoczynku — oczywiście czynnego, początkującego naszą dbałość o podnoszenie sprawności fizycznej. (let)

Nad wodami Narwi

Tym razem mamy interesującą propozycję dla wszystkich. Proponujemy piękną wędrowkę. „Nad wodami Narwi” a miejscem docelowym będzie Suwałki. W V zlocie turystów kolejarzy organizowanym przez Oddział Zakładowy PTK „Kolejarz” przy ZNTK Łapy mogą wziąć udział wszyscy — turyści, piesi, zmotoryzowani, kajakarze,

kolarze, oraz wędkarze. Zlot odbędzie się w dniach 7 i 8 lipca br.

W niedzielę, 8 bm. odbędzie się z tej okazji w Suwałkach konkursów, zawodów, gier i zabaw.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Organizacyjny Zlotu Oddział Zakładowy PTK „Kolejarz” przy ZNTK Łapy telefon 281 wewn. 293.

Największy polski statek

Godność statku flagowego polskiej floty handlowej nosi m/t „Czantorja”. Jest to największy statek, pływający we flocie Polskiej Żeglignicy Morskiej w Szczecinie oraz pod biało-czerwoną banderą w ogóle. Wybudowany został w roku 1976 w japońskiej stoczni Mitsubishi w Jokohamie.

Warto przypomnieć, iż przez wiele lat zaszczytny ten tytuł nosił m/s „Batory”. Następnie przejął go 25-tysięcznik m/s „Ziemia Szczecińska”, a po niej już w roku 1968 nieco od niej większy m/s „Ziemia Kielecka”. Zaś w 1970 roku funkcja jednostki flagowej przypadła 55-tysięcznikowi m/s „Manifest Lipcowy”, a w 1974 roku

flagowcem polskiej floty handlowej został zbiornikowiec o nośności 145 tys. ton „Kasprowy Wierch”. Zgodnie z marynarską tradycją, miano to nadaje się największym statkom, pływającym pod banderą poszczególnych krajów.

M/t „Czantorja” posiada 148.110 ton nośności, 293 metry długości oraz 48 metrów szerokości. Statek przystosowany został do transportu dużych partii paliw płynnych na długich liniach oraz innych towarów, zwłaszcza sypkich, takich jak zboże łusne itp. Ładunki te przewożone są w 15 wielkich zbiornikach. Mimo swojej wielkości m/t „Czantorja” osiąga szybkość 15,5 węzła. (E.K.)

Co można zrobić z kory?

Okazuje się, że różne ładne i pożyteczne materiały, np. płyty na meble, wykładziny, boazerie. Produkcja jest dość prosta, gdyż potrzebne są tylko suszarnia, prasa oraz klej. Zachęcana pierwszymi udanymi próbami spożycielstwo pracy woj. białostockiego czyni starania o uruchomienie przetwórstwa kory. Jego odpadowego surowca najwięcej jest w Hajnówce, dużym ośrodku przemysłu drzewnego. Rocznie groma dzi się tam około 120 tys. m. sześć. kory, z której można by wykonać blisko 20 tys. m. sześć. płyt. Istnieje możliwość utworzenia zakładu przetwórczego w miejscowości Dubiny, dokąd prowadziłby koleja leśna od miejsc korowania drewna. Przewidywany koszt budowy zakładu w wysokości 12 mln zł, zwróci się bardzo szybko, bo w ciągu roku.

RYBA Z RUSZTU

Składniki: 500 g. ryby, 2 łyżki śmietany, 2 cebule, 1 cytryna, pieczek zielonej pietruszki, sól, ziele angielskie.

Wykonanie: Rybę oczyścić, pokroić na porcje po czym oprószyć solą, posmarować śmietaną, do każdego dzwotka włożyć 1-2 ziarenka ziela angielskiego. Nadziać na szpadek i piec na ruszcie. Po upieczeniu przybrać cząstkami cytryny, pokrajaną w talarki cebulą (tę można również upiec), zieloną pietruszką.

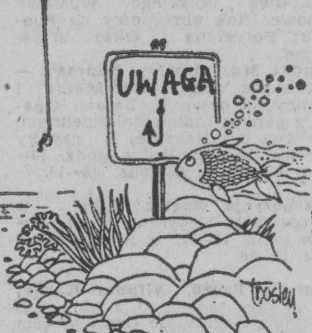
RYBA FASZEROWANA PO DAGESTANSKU

Składniki: 1 kg szczupaka lub karpia, 40 g ugotowanego ryżu, 200 g cebuli, 2 jaja, 1 łyżka tartej bułki, 1 łyżka przecieru pomidorowego, 1 łyżeczka czosnku, mały pieczek zielonej pietruszki i koperku, sól, pieprz.

Wykonanie: Rybę opłukać, odciąć płetwy, ogon, naciąć skórę dokoła głowy, odwinąć ostrym nożem i ściąć ją od głowy do ogona, oddzielając nożem od mięsa. Skórę odłożyć (jeśli pękła, należy zryść). Rybę wypatroszyć, umyć, osuszyć, ofiletować i mięso razem z bułką ziemną, dodać ugotowany ryż, jaja, tartą bułkę, posiekany czosnek i zie-



Przepis tygodnia



UWAGA! lenie. Dobrze wymieszać na jednolitą masę, doprawić do smaku solą i pieprzem. Skórę ryby napelnąć farszem i zryść otwór. Ułożyć rybę na dnie szerokiego rondla, podlać przecierem pomidorowym rozprowadzonym gorącą wodą (1,5 szklanki). Przykryć i postawić na wol-

nym ogniu. Przed podaniem posypać drobno posiekaną zieloną pietruszką i koperkiem.

SUM DUSZONY Z ZIOŁAMI

Składniki: 1 kg suma, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, pieczek zielonej kolendry, pieczek koperku i zielonej pietruszki, garstka listków świeżej bazylii i szalwii, szczypta szafranu lub curry, 2 łyżki przecieru pomidorowego, 1 łyżeczka cukru, sól i pieprz do smaku.

Wykonanie: Suma oczyścić, pokrajać na nieduże kawałki, wymyć wódcą, z solą, wyłożyć do rondla, oprószyć solą i pieprzem, wlać tyle wody, żeby przykryła rybę. Dodać drobno posiekane cebule, czosnek, pietruszkę, szalwie, zioła, cukier, przecier pomidorowy. Przykryć i dusić na wolnym ogniu. Przed podaniem posypać koperkiem i bazylią.

Od uczestników wycieczki po Kraju Rad dostaliśmy interesującą korespondencję ze słonecznymi pozdrowieniami i interesującymi daniami z ryb; wszystko specjalnie dla czytelników „GW”. Dziękujemy pięknie. Sądymy, że serwowane dania z kuchni rosyjskiej przypadną Państwu do gustu.

KRYSTYNA

Rozmyślania przy łowieniu

Ile ryb można łowić?

Skoro wędkarstwo jest sportem, musi stawać sobie wymogi i reguły, jak i inne tego gatunku. Przeciwnicy tej teorii jako argument wysuwają przypadkowe wynikiłk wędkarskich uzależnionych od warunków niezależnych od wędkarza-zawodnika, co powoduje niewymierność osiągniętego sportu. A czy w innych dziedzinach sportowych nie ma wpływu element przypadkowy? A czyż nie jest pech Grażyn Rabszyna, której nie można było uznać rekordzistą świata na zawodach w Bremie z powodu zbyt silnego wiatru (czynniki niezależne od zawodnika)? Albo już niegdyś niewytłumaczalna niemoc

mość przeskoku 5 m przez zawodnika tej klasy, co Słusarski?

Wędkarze poza wymiarami ochotniczymi wyławianych ryb powinni przestrzegać jeszcze jednego ograniczenia sportowego, o którym gremialnie się zapomina, chociaż od dziesięciu lat jest wprowadzone przez regulamin sportowego (takich) połowu ryb. Jest nim ilość odławianych ryb. Poprzednio przypominalem wymiary najpopularniejszych ryb na naszych wodach, dziś przypomnę o drugim, bardzo ważnym sportowym przepisie.

Otóż w ciągu dnia wolno wędkać złowić tylko 1 sztukę

troci leżorowej i amura białego, (w naszych wodach rzadkość, nie przypominam też wyjeżdżającym do innych regionów Polski), 2 sztuki lososia i troci wędrowniej, lub obu tych ryb razem, 2 sztuki siel i węgiora (tak, kochani klienci, ciagle wyławiający węgora na sznury i w łóściach znacznie większych, przy czym jest to często powód do dumy), 4 sztuki szczupaka, sandacza, brzozy, suma oraz karpia i szana (na foras łącznie tych gatunków), 5 sztuk lipienia, pstręga i pali, oraz 6 sztuk lina oraz certy. Głowacice można łowić w ilości nie większej, niż 1 sztuka tygodniowo (u nas nie występuje).

Poza tym ogólna ilość tych gatunków złownych jednego dnia nie może przekroczyć 8 sztuk łącznie. Zaś połów gatunków tu nie wymienionych (pioł, leżer, kłed itp.) nie może przekroczyć łącznie 5 kg dziennie.

Rozumiem, że może być ciężko na sercu, kiedy po miesiącach bezrybnych nagle trafiamy na dzień — marzenie i już po dwóch godzinach jesteśmy regulaminowo przyzwoleni, a tyle jeszcze dnia zostało. Ale pamiętajmy, że dobrowoliśmy przyjąć na siebie (a kto to nam każe wstępować w szereg PZW?) pewne sportowe reguły, które obowiązują nie tylko w trakcie zawodów, i dlatego właśnie są sportowe. Poza tym mamy do dyspozycji poza ilością sztuk ryb szlachetnych jeszcze 5 kg ryb mniej szlachetnych (trochę dziwi mnie, że sandacz nie został zaliczony w porządku szlachetnych). A jeszcze poza tym — kto te ryby będzie jadł? A wy-

ławiać je, żeby potem zepsute wyrzucać, to nie tylko niesportowe zachowanie, ale i normalne ekonomiczne marnotrawstwo. A w końcu w każdym sporcie obowiązują zasady fair play.

Ciekawe, że na zawodach wędkarskich dotychczas nie spotkałem się z problemem konieczności ograniczenia ilości złowionych sztuk. Tak też było na zawodach kolarzy nr 1. Zorganizowano je na rzecę Supraśl za wsią Osowice. Miejsca naprawdę ładne, chociaż wybór rzeki narzekał nieco wpatliwosci (wasilkowskie oczyszczalnie). I do tego potworny upał.

I tak, jak można się było spodziewać, na 24 zawodników tylko 4 miało jakieś takie rybki. Zwycięzca mógł się poszczycić paroma ułkejkami i ploteczką na ogólną ilość 122 punktów! Nieoficjalnym zwycięzcą zawodów był młody, 13-letni chłopiec poza konkursem seniorów, któremu udało się wy-

łowić lina i dwa jeszcze! A stanowisko miał podobne do innych.

Zostałem jeszcze po zawodach, aby coś jednak do domu przynieść i przechytzić naturę. Ona się jednak nie dała. Wracalem więc samotnie, zadowolony ze spędzonego dnia w czystym i spokojnym (nawet niedzielnym) weekendzie ale przeskakał, bo od Juro-wieć to jednak daleko. Płem wodę w wiejskiej studni, przylądzalem się bocianom, które uwiły gnazdo na słupie telegraficznym. Bociania kontemplację przerwało mi pytanie: „Może pan chce je kupić?” Odwróciłem się. Po drugiej stronie ulicy siedział gospodarz i jego żona, która — gdy podszedłem i powiedziałem sledzącą zapytała: „Pan z zawodów? Stryżalem już, że mieliście takie same wyniki, jak na rysunku w gazecie, gdzie stało trzech wędkarzy na podium zwycięzców i dwóch miało rybki, trzech zaś starego buta?”

Zaskoczyło mnie zainteresowanie tej kobiety gazetą i właśnie fe-tielonami. Bo potem jeszcze przypomniała powiedzenie ze starego felietonu, że w rzecę tylko „kamień i woda zostana”.

Poprawiło to moje dobre zresztą samopoczucie i powlokłem się w upale dalej. Jeszcze tylko dwa kilometry do autobusu. Co sport, to sport.

POLIKARP



